

Przeгляд

PIASECZYŃSKI

50 (3)
2015

ISSN 2300-5688



Fundacja Pomóż Dorosnąć
Aleja Kalin 30, 05-500 Piaseczno
KRS 0000203456
BZ WBK II 0/Piaseczno
21 1090 1694 0000 0001 1008 2174
www.pomozdorosnac.pl

FUNDACJA
POMÓŻ
DOROSNAĆ

1%
Fundacja jest
Organizacją
Pożytku
Publicznego



III „Bez darczyńców – tych wyjątkowych ludzi o pięknych sercach – Fundacja nie istniałaby”. – s. 3



III Energetyczne, pełne emocji obrazy, dla których inspiracją bywa otoczenie – s. 5



FOT. UMIG PIASECZNO

Budżet w powiecie

Tydzień temu pisaliśmy o gminnym budżecie wynoszącym – przypomnijmy – około 360 milionów złotych. Dziś przyszedł czas na starostwo, a więc z jednej strony strukturę dużo większą niż gmina, z drugiej zaś o budżecie o połowę mniejszym. W tym roku radni uchwalili budżet na poziomie niemal 190 milionów złotych. Co z nimi zrobią?

Obserwując regularnie relacje z coraz to nowych „odkryć” i „ciekawostek”, które obecny zarząd zastaje po poprzedniej ekipie, nie sposób nie odnieść wrażenia, że dzieje się tu – lub za chwilę będzie się działo – dużo więcej niż w gminie. Tymczasem póki co, poza dyskusjami w Internecie, wydaje się, że jest zupełnie na odwrót.

kami zdecydowanie mniejszymi, które w dodatku musi rozdysponować na cały swój obszar, obejmujący kilka gmin. Więcej zadań, pod kątem ilościowym, sprawia, że nakłady na nie będą proporcjonalnie mniejsze. To wszystko dzieje się także pomimo nieco mniejszego katalogu zadań, które realizuje powiat.

Generalnie – i tyczy się to samej idei samorządu powiatowego, a nie

III Większy może mniej

Samorząd kilkukrotnie większy od gminy Piaseczno dysponuje środ-

dokończenie na s. 2

Czas kompromisów

Ten budżet to kompromis – nie pomiędzy burmistrzem a Radą Miejską, ale pomiędzy potrzebami a możliwościami – mówi w rozmowie z Przeglądem Piaseczyńskim Zdzisław Lis, burmistrz miasta i gminy Piaseczno.

Po opiniach i głosowaniach poszczególnych komisji, wspomniany kompromis, w znacznej mierze zaakceptowany przez Radę Miejską, pozwolił nieco zmniejszyć deficyt, ale bez rewelacji – dodaje burmistrz. Zaznacza też, że zadania inwestycyjne to w zdecydowanej większości kontynuacja projektów rozpoczętych w latach poprzednich, z niewielkimi dodatkami.

– Powód jest prosty – finanse. Przykładowo system Warszawa+, pomimo wszystkich swoich zalet dla mieszkańców, rodzi też potrzebę wpłat z budżetu gminy (a więc nas wszystkich) na rzecz przewoźników. Ze wspomnianego pomysłu zostały zdjęte środki, gdyż nie możemy w nieskończoność powiększać deficytu, nie stać nas na to – wskazuje Zdzisław Lis.

III Nowa szkoła

Największe kontrowersje w przyjętym budżecie budzi zdjęcie środków na budowę nowej szkoły dla Piaseczna, przy ulicy Dworcowej. Burmistrz uspokaja jednak – ta decyzja została podyktowana opracowaniami wydziału merytorycznego, które wska-

zują, że w tym roku wydamy tyle, ile założyliśmy. Nie było sensu przeznaczać większych środków na szkołę, mając świadomość, że i tak ich nie spożytkujemy. Lepiej było je przeznaczyć na inny cel, w tym przypadku na zmniejszenie deficytu. Przedstawia też przybliżony harmonogram i zakres prac.

– W najbliższych dniach powinniśmy spodziewać się złożenia przez projektanta finalnego projektu szkoły, po wszystkich ustaleniach i poprawkach. Następnie przyjdzie czas na ogłoszenie przetargu, oczekiwanie na składanie ofert, rozstrzygnięcie przetargu oraz – z czym trzeba się niestety liczyć – protesty wykonawców, którzy przegrają. Przy tak dużej skali przedsięwzięcia spodziewać wielu oferentów, co z jednej strony może wpłynąć na tańsze oferty, z drugiej zaś rodzi niebezpieczeństwo wspomnianych protestów – dodaje. Obecnie gmina szacuje, że przebrnięcie przez formalności może zająć nawet do dwóch miesięcy – oznacza to, że (szacunkowo) w pierwszej połowie kwietnia wykonawca powinien wejść na plac budowy.

W pierwszej kolejności będzie miał za zadanie uporządkować cały teren. Potem rozpoczną się prace podziemne, związane z wykopami, fundamentami oraz instalacjami energetycznymi. Jak zaznacza burmistrz, gmina cały czas zakłada otwarcie nowej placówki we wrześniu 2016 roku, choć liczy się też z przesunięciem terminów i będzie „dmuchać na zimne”, przygotowując ewentualne rozwiązania awaryjne.

III Nadal edukacja

– Nakładane na gminy coraz to nowe obowiązki sprawiają, że równolegle z realizowaniem nowych zadań musimy sprostać dotychczasowym. Przyrost dzieci w naszej gminie jest większy, niż przyrost środków na edukację. Zamiast zastanawiać się, czy w pierwszej kolejności wybudować żłobek, przedszkole czy szkołę, musimy rozszerzać liczbę miejsc w przedszkolach, publicznych i niepublicznych, tak, aby pomieścić wszystkich chętnych – informuje burmistrz.

Zapytany o gimnazja, odpowiada, że tu szczęśliwie zagrożeń nie widać.

– Sytuacja na tę chwilę jest stabilna, rozbudowujemy gimnazjum w Józefostawiu a na Alei Kalin są jeszcze „wolne moce”, wszystko wskazuje na to, że poradzimy sobie z przyjęciem tych uczniów, którzy wybiorą szkoły w Piasecznie a nie w Warszawie.

Krzysztof Dynowski

Przeгляд
PIASECZYŃSKI

zatrudni

SPECJALISTĘ

ds. sprzedaży powierzchni reklamowej

doświadczenie mile widziane

Oferujemy:

- Wynagrodzenie podstawowe + prowizja + premia
- Telefon komórkowy, ryczałt na paliwo
- Możliwość budowy własnego zespołu i awans na kierownika działu

Jeżeli chcesz pracować w miejscu, gdzie ...

Staniesz się członkiem dynamicznie rozwijającej się firmy, będziesz współpracował z pasjonatami o dużym doświadczeniu i umiejętnościach, panuje miła atmosfera w pracy.

CV prosimy przesyłać na mail:
reklama@przegladpiaseczynski.pl



Budżet w powiecie

dokończenie ze s. 1

konkretnie Piaseczna – wielu obserwatorów, jak też czynnych działaczy powiatów, jest zdania, że są to „twory” zbędne, źle zaprojektowane pod kątem kompetencji. Można się z tym zgodzić lub nie, ale faktem jest, że starostwa robią więcej rzeczy, których nie widać gołym okiem, niż przeprowadzają faktyczne inwestycje. Spotkania i konwenty, opracowywanie zbiorczych programów i projektów, koordynacja, zarządzanie, wydawanie zgód i opinii... Wiele tematów można w ten sposób zablokować lub popchnąć na nowe tory (od razu przypominają się wieloletnie spory o mienie wąskotorówki w Piasecznie czy własność parku miejskiego), mniej faktycznie i samodzielnie wybudować czy wyremontować.

W Kłątwa Janosika

Aby w pełni zobrazować sytuację finansową powiatu nie można nie wspomnieć o „podatku sprawiedliwości społecznej”, który w tym roku pochłonie 36 milionów złotych, prawie 20% budżetu. Pieniądze te, w zdecydowanej większości, pójdą na budowę infrastruktury i poprawę warunków życia w miejscach, z których ludzie nadal uciekają, przeprowadzając się choćby do Piaseczna czy innych większych ośrodków. Sensu i logiki w tym zero, ale prawo jest prawem i zapłacić musimy. To przez ten podatek często mówiło się, że powiat jest bankrutem, którego 1/5 budżetu zabiera Janosikowe.

Poza tym, podobnie jak w przypadku gminy, palmę pierwszeństwa po stronie wydatków dźwiera edukacja z pulą 30% środków, czyli niecałych 60 milionów złotych wydawanych na prowadzenie szkół ponadgimnazjalnych i specjalnych. Zarówno procentowo jak i kwotowo to oczywiście mniej niż w gminie, ale dochodzi nam jeszcze jeden, bardzo ważny czynnik: pomoc społeczna, na którą powiat wydaje ponad 20% budżetu, 40 milionów złotych.

Łącznie daje to obraz 70% budżetu starostwa, który rozchodzi się na rzeczy, które zrobić po prostu trzeba. Dodajmy do tego fakt, że dopóki gmina prowadziła liceum na Chyliczkowskiej, dopłacała około miliona złotych ponad subwencję oświatową, powiat stać było na dołożenie tylko 100 tysięcy. Czyli na edukację można by było wydać jeszcze więcej, oczywiście pod warunkiem, że byłoby z czego. W tym roku, dodatkowo w ramach inwestycji, pieniądze przeznaczone na halę sportową przy wspomnianym liceum.

Niemal 9% środków przeznaczonych jest na administrację publiczną. Ponad 3,5 miliona złotych (1,9%) wydajemy na... opłacanie składek za bezrobotnych zarejestrowanych w naszym urzędzie. Do tego geodezja i kartografia, nadzór budowlany czy obsługa długu publicznego. Fakt, że udało się wygospodarować aż 8% (15 milionów) na drogi powiatowe zakrawa na spory wyczyn.

W Słowem komentarza

W przyjętym projekcie znalazło się także nieco nadwyżki budżetowej, którą zamierza się przeznaczyć na spłatę wcześniejszych zobowiązań. Biorąc pod uwagę, że Janosikowe – z uwagi na coraz mocniejsze protesty samorządów – ma szansę zmienić formę na mniej drakońską, można z delikatną dozą optymizmu patrzeć na przyszłość finansową powiatu. Osobną kwestią pozostanie też pula zadań, które dziś niektórzy określają mianem niegospodarności. Zakładając, że faktycznie uda się nieco środków zaoszczędzić lub zagospodarować w bardziej skuteczny sposób, istnieje szansa, że powiat wyjdzie w końcu z dołka finansowego i będzie mógł realizować więcej zadań, czego, znając życie, wszyscy byśmy sobie życzyli.

Zapowiedzią powyższego może być też komentarz Daniela Putkiewicza, Przewodniczącego Rady Powiatu: „Budżet powiatu był przygotowywany w końcu ubiegłej kadencji. Zarówno nowy zarząd jak i Rada Powiatu od początku kadencji analizuje poszczególne pozycje budżetu, sprawdza uzasadnienie założeń zaproponowanych przez poprzedni zarząd. Chodzi o stan przygotowania dokumentacji i wycen poszczególnych inwestycji oraz efektywność wydatków bieżących. Zakładam, że obecną wersję trzeba traktować bardzo elastycznie i wkrótce będą propozycje korekt i zmian”.

Krzysztof Dynowski



FOT. ŁUKASZ WYLEZIŃSKI

Lodowisko otwarte

W niedzielę, 8 lutego, odbyło się uroczyste otwarcie sztucznego lodowiska w Piasecznie.

Kryty obiekt umiejscowiony na terenie stadionu miejskiego przy ul. 1 Maja 16 został otwarty o 12.00. Lodowisko czynne będzie codziennie aż do kwietnia. Do końca lutego wstęp na taflę jest darmowy. Na miejscu działa również wypożyczalnia sprzętu.

Z lodowiska korzystać można w godzinach 9.00-21.00. Koszt wypożyczenia jednej pary łyżew to 6 zł.

Mobilny Punkt Informacyjny

W Urzędzie Gminy Lesznówola uruchomiony zostanie Mobilny Punkt Informacyjny.

W środę 18 lutego w godzinach 9.30-14.30 mieszkańcy będą mogli dowiedzieć się wszystkiego na temat pozyskiwania funduszy europejskich w ramach Narodowej Strategii

Spójności. Informacji udzielać będzie Justyna Wietrzycka. Zainteresowani będą mogli dowiedzieć się m.in. o programach w ramach nowej perspektywy finansowej na lata 2014-2020. Udzielać będą też informacje na temat możliwości założenia i rozwoju działalności gospodarczej ze wsparciem środków unijnych. Konsultacje są bezpłatne. Rozdawane będą również materiały informacyjno-promocyjne. **Red.**

Zwrot dla rolników

Rolnicy w gminie Konstancin-Jeziorna mogą składać wnioski o zwrot podatku akcyzowego.

Dokumenty z fakturami VAT dotyczącymi zakupu paliwa należy składać do 27 lutego w Urzędzie Miasta i Gminy Konstancin-Jeziorna.

Wyznaczono dwa terminy składania wniosków. Pierwszy, do 27 lutego, obejmuje okres od 1 sierpnia 2014 do 31 stycznia 2015. Drugi termin dotyczy zakupu paliwa od 1 lutego do 31 lipca 2015 roku (wnioski składać będzie można w sierpniu). Pieniądze za pierwszy termin wypłacane będą w kwietniu, za drugi – w październiku. **Red.**

V sesja Rady Miejskiej w Piasecznie

Zawiadamiamy, że w środę 18 lutego 2015 r. o godz. 9.30 odbędzie się V sesja Rady Miejskiej w Piasecz-

nie, w sali konferencyjnej Urzędu Miasta i Gminy Piaseczno, przy ul. Kościuszki 5. **Red.**

PIT-2015

Wypełniając PIT wystarczy wskazać gminę Piaseczno jako miejsce zamieszkania i dołączyć ZAP-3

Jeśli chcesz wiedzieć na co idą twoje podatki wejdź na: piaseczno.nacoldamojepieniazde.pl

TWOJE PIENIĄDZE WRAGAJĄ DO GIEBIE

Pamiętaj - mieszkasz w Piasecznie

Ludzie o pięknych sercach

Od 11 lat Fundacja Pomóż Dorosnąć stanowi przestrzeń dla dobroczynności bardzo wielu ludzi. Należą do nich zarówno dzieci, które potrafią oddać ulubionego cukierka do paczki świątecznej dla ubogich rówieśników, dorośli przekazujący pieniądze na stypendia dla podopiecznych Fundacji oraz ci, którzy „ogarniają” ogromne dzieło pomocy świątecznej.

Często powtarzam, że „bez darczyńców – tych wyjątkowych ludzi o pięknych sercach – Fundacja nie istniałaby”. Dziękuję najpiękniej wszystkim. Nazywam Was „LUDŹMI O PIĘKNYCH SERCACH”. W tym miejscu chcę opowiedzieć o kilku osobach, grupach osób i placówkach, które w roku 2014 szczególnie wspomogły świąteczne dzieło pomocy. Dorotko i Jarku – wykonałście ogromną pracę. Bez Waszej pomocy nie udało się rozwieźć tylu paczek. Pani Olu – wysyłka paczek fundacyjnych, którą bierze Pani na swoje barki, zarówno fizycznie jak i finansowo, jest dla nas nieocenioną pomocą. Haniu, Ulu, Szymonie – dzięki Choince Dobroczynnej, którą zorganizowaliście w Grawitacji, bardzo pomogliście rodzinie boleśnie doświadczonej pożarem. Pani Beatko, Moniko, Doroto, Joanno, Kasiu – Wasze czujne, wrażliwe serca sprawiają, że zawsze mogę liczyć na Waszą pomoc. Dziękuję też Waszym mężom i znajomym, którzy mają swój udział w organizowaniu świątecznych paczek. Drodzy uczniowie i nauczyciele Gimnazjum nr 2 w Piasecznie – dzięki Wam rodzina Pani Marii otrzymała pięć ogromnych paczek żywności, odzieży i innych artykułów. Bardzo szczególnie chcę podziękować SZKOLE MARZEŃ w Piasecznie. Ta wspinała, nowoczesna szkoła, od wielu lat kształtuje wśród swojej społeczności wrażliwość na potrzeby dzieci boleśnie doświadczonych przez los. Od 2013 roku Szkoła Marzeń nawiązała współpracę z naszą Fundacją. Ilość darów dla ubogich rodzin i dzieci, jaka zostaje zgromadzona dzięki SZKOLE MARZEŃ jest ogromna. W tym roku mogliśmy obdarować, i to bardzo hojnie, ponad 45 rodzin, w tym 160 dzieci. Ponadto dzięki akcjom charytatywnym Szkoła Marzeń zebrała kwotę około 13 000 zł. Wspomogła ona bardzo znacznie fundusz stypendialny i zapomogowy Fundacji, który umożliwi nam m.in. dofinansowanie leczenia naszych podopiecznych. Dzięki rodzicom dzieci ze Szkoły Ma-

rzeń informacja o naszej świątecznej akcji dobroczynnej dociera do wielu miejsc, gdzie podejmowane są kolejne dzieła pomocowe. W ten sposób pracownicy SPZOZ Warszawa – Ursynów zorganizowali dużą ilość świątecznych darów i przekazali je naszej Fundacji. Inną szkołą, która wspomogła świątecznie naszych podopiecznych, było Międzynarodowe Centrum Edukacji Montessori w Warszawie.



Szkolna społeczność zorganizowała tam ogromną paczkę dla rodziny, w której jest bardzo chory nastolatek. Dodatkowo szkoła zorganizowała świąteczny koncert, a dochód z imprezy przekazała na potrzeby naszych podopiecznych. Chcę też wspomnieć o nauczycielach i uczniach Zespołu Szkół Integracyjnych w Konstancinie-Jeziornie, Gimnazjum nr 2 w Piasecznie, Liceum Ogólnokształcącym w Piasecznie, o Ani i Wojtku, o Sylwii i Joannie, o wspomnianych już moich „Grawitacyjnych” przyjaciółach, o wszystkich, którzy uczestniczyli

w przygotowaniach i prowadzeniu ubiegłorocznego Happeningu Miękołajkowego. To ludzie, którzy ofiarują swoją twórczość, wypieki, czas i serce, aby gromadzić fundusze na rzecz dzieci potrzebujących pomocy. Ogromnie cenny i wytrwały od wielu lat jest udział w świątecznej akcji pomocowej pracowników Centrum Kultury. To oni prowadzą coroczną akcję ŚWIĄTECZNY OKRUCH SERCA i Akcją Ekobombka, przez które zachęcają do dobroczynności wielu rodziców piaseczyńskich przedszkolaków, dzieci i nauczycieli. Akcje te pozwalają zgromadzić zarówno fundusze (Akcja EKOBOMBKA) jak i wiele artykułów, które trafiają do świątecznych paczek. ŚWIĄTECZNY OKRUCH SERCA

i Akcja EKOBOMBKA to przykład niesłabnącej siły pięknych ludzkich serc. Wśród tej licznej rzeszy „pięknych pomagaczy” chcę wspomnieć o członkach Zarządu i Rady Fundacji oraz „koordynatorach pomocy rodzinom”. Osoby te całkowicie społecznie od lat prowadzą fundacyjne dzieła pomocowe. DZIĘKUJĘ WSZYSTKIM i proszę wyobrazić sobie, że słowo „dziękuję” zawiera w sobie radość wszystkich dzieci, które wspomogliście. Motto świątecznych akcji w tamtym roku brzmiało: „My ludzie, możemy być aniołami dla innych”. Ubiegłoroczny czas świątecznej pomocy był naprawdę czasem ANIOŁÓW. Dzieci, którym pomaga nasza Fundacja, potrzebują jednak pomocy nie tylko w czasie Bożego Narodzenia, ale przez cały rok. Możemy być troskliwym aniołem dla dziecka, które bywa głodne lub marnie ubrane, jeśli przekazemy na nie choćby 10 zł miesięcznie, dokonując regularnych wpłat na konto Fundacji z dopiskiem „Pomagam”. Na rzecz naszych podopiecznych można też wpłacać 1% podatku. Fundacja Pomóż Dorosnąć www.pomozdorosnac.pl KRS 0000203456; Al. Kalin 30, 05-500 Piaseczno, nr rach. 21 1090 1694 0000 0001 1008 2174.

Ewa Lubianiec
Zdjęcia Kinga Krupa

Będzie buspas?

ZTM pracuje nad wyznaczeniem buspasa na Puławskiej.

Buspas na Puławskiej stanął pod znakiem zapytania, gdy informacja na jego temat nie pojawiła się w wykazie planowanych pasów. Okazuje się jednak, że ZTM pamięta o buspasie na odcinku od Wilanowskiej do ul.

Energetycznej w Piasecznie. Szacuje się, że koszt sięgnie 18 mln złotych. Wytyczenie buspasa bez zabierania pasów dla aut wymaga przebudowy ulicy, a wraz z nim zmian sygnalizacji czy słupów oświetleniowych.

ZTM wystąpił o uwzględnienie wydatków na wytyczenie buspasa w Wieloletnim Planie Finansowym stolicy.

Red.

Wybory władz

W gminie Konstancin-Jeziorna wybrani zostaną sołtysi.

Od 15 lutego w gminie Konstancin-Jeziorna odbywać się będą spotkania, podczas których mieszkańcy wybiorą nowych sołtysów. Ostatnie spotkania odbędą się 1 marca. Harmonogram zebrń można znaleźć na

stronie internetowej www.konstancinjeziorna.pl. Rozpisano tam daty, godziny i miejsca dla każdego sołectwa.

Nowe władze otrzymają także osiedla należące do gminy. Mirków, Obory i Grapa spotykają się na zebraniach kolejno 20, 21 i 28 lutego. Szczegóły do znalezienia na stronie www.konstancinjeziorna.pl.

Red.

Zmiany w komunikacji miejskiej

Zarząd Transportu Miejskiego w Warszawie przedstawił plan rozwoju komunikacji zbiorowej.

Plan zrównoważonego rozwoju transportu zbiorowego przedstawia nie tylko komunikację na terenie stolicy, ale też trzydziestu sąsiadujących gmin. W projekcie pojawiły się zmiany, które mają ułatwić pasażerom

dojazd do konkretnych miejsc. Plan zakłada więcej buspasów i przystanków na żądanie.

Zainteresowani zmianami mogą wziąć udział w konsultacjach. Do 20 lutego należy zgłaszać uwagi i opinie dotyczące dokumentu. Można to zrobić drogą elektroniczną, osobiście lub drogą pocztową. Projekt dostępny jest na stronie www.transport.um.warszawa.pl.

Red.

McDonald's bez znaku

Słup z logo sieci fast food został zdemontowany.

Restauracja McDonald's w Konstancinie-Jeziornie zdemontowała reklamę. Mieszkańcy uznali, że słup szpeci miasto i poprosili o jego usunięcie.

Urzednicy wystosowali w tej sprawie pismo w lipcu 2014 roku. Zarząd sieci



McDonald's zgodził się na demontaż. Słup został zdjęty 4 lutego.

Red.

Konkurs fotograficzny

Zespół Szkół Zawodowych im. marsz. Franciszka Bielińskiego w Górze Kalwarii organizuje konkurs fotograficzny.

Zimowe krajobrazy to tytuł konkursu, w którym udział mogą wziąć mieszkańcy gminy i okolic. Pomysłodawcą konkursu jest Jadwiga Pawlak z SZS w Górze Kalwarii.

Zdjęcia muszą przedstawiać tegoroczną zimę. Prace należy wysyłać na adres elapa@poczta.fm, wpisując w temacie „Fotografia zimowa” i dołączając do tego swoje imię i nazwisko. Wiadomość powinna zawierać dane adresowe. Każdy może wysłać maksymalnie trzy zdjęcia swojego autorstwa.

Najpiękniejsze fotografie zostaną zaprezentowane na wystawie. Prace przyjmowane będą do 15 lutego.

Red.



Biblioteki w powiecie

Powiat piaseczyński może pochwalić się prawie 30 bibliotekami. Czy mieszkańcy chętnie odwiedzają te placówki?

Najwięcej bibliotek znajduje się w Piasecznie, które ma aż 10 placówek, w tym dwie biblioteki mają dodatkowo oddziały dziecięce. W Konstancinie-Jeziornie jest pięć filii, a w Lesznowoli cztery. Góra Kalwaria ma trzy biblioteki. Po dwie placówki znajdziemy w Tarczynie i Prażmowie. Warto zaznaczyć, że mówimy tu tylko o bibliotekach gminnych i ich filiach. Oprócz tego w Piasecznie ma swoją siedzibę Powiatowa Biblioteka Publiczna.

W Biblioteki w liczbach

W piaseczyńskich bibliotekach znajdziemy ponad 167 tysięcy książek. W 2014 roku czytelnicy wypożyczyli ponad 181 tysięcy różnych lektur, a z prawie 9 tysięcy skorzystali na miejscu. We wszystkich placówkach

li to prawie cztery tysiące razy. Góra Kalwaria posiada 53 tysiące książek, które wypożycza ponad dwóm tysiącom chętnych. W 2014 roku wypożyczenia sięgnęły prawie 55 tysięcy razy, a prawie 250 razy skorzystano ze zbiorów na miejscu. Ponad tysiąc osób zapisanych jest w bibliotekach w Tarczynie. Korzystają one z ponad 25 tysięcy zbiorów. Wypożyczenia w ubiegłym roku wyniosły 14 tysięcy. Zdecydowanie mniej osób korzystało z książki na miejscu – zaledwie 244 razy. W Prażmowie biblioteki zgromadziły ponad 18 tysięcy tomów, z których korzysta 580 osób. Książki wypożyczone w 2014 roku ponad 9 tysięcy razy, a udostępnienia na miejscu to ponad 300 razy.

Warto też zwrócić uwagę na Powiatową Bibliotekę Publiczną, która działa od 2011 roku. Z ponad 16 tysięcy egzemplarzy korzysta około 900 osób. W 2014 roku książki wypożyczano prawie 10 tysięcy razy, a na miejscu skorzystano z nich 135 razy.

Placówki oferują także audiobooki i ebooki.

stu procentowym wykonaniem zadania. Inne wciąż przenoszą swoje zbiory do katalogów komputerowych.

W Czytelnictwo w powiecie

W rozmowie z dyrektorem Powiatowej Biblioteki Publicznej możemy dowiedzieć się, że w powiecie piaseczyńskim czytelnictwo stoi na dość wysokim poziomie.

– Z danych statystycznych województwa mazowieckiego wynika, że powiat ma ogromny potencjał pod względem czytelnictwa. Mamy dużo osób wykształconych i kształcących się, które chętnie zaglądają do bibliotek. Jeśli chodzi o liczbę czytelników to plasujemy się na wysokich miejscach. Nie jesteśmy jednak najlepsi w województwie pod względem kupowanych książek, co oznacza, że moglibyśmy mieć więcej czytelników, gdyby książki zakupionych też było więcej. Księgozbiory powinny być rozbudowywane o aktualne pozycje, bo tego ludzie najczęściej szukają w bibliotekach. Nowości wychodzi teraz bardzo dużo i to one są najchętniej wypożyczane – przyznaje Danuta Kaluga, dyrektor Powiatowej Biblioteki Publicznej.

Pani dyrektor zdradza również, po jakie książki najchętniej sięgają czytelnicy Powiatowej Biblioteki Publicznej. Z rozmowy dowiedzieliśmy się, że dużą popularnością cieszą się polskie pisarki jak Katarzyna Michalak, Katarzyna Grochola czy Małgorzata Kalicińska. Z zagranicznych pisarzy chętnie czytani są Nicolas Sparks, Richard Paul Evans czy Cecylia Ahern. Starsi i młodszy czytelnicy sięgają też po książki Agathy Christie. Popularne są romanse Danielle Steel. Dużym zainteresowaniem cieszą się kryminały skandynawskie. Młodszy czytelnicy zaczytują się w seriach „Zwiadowcy”, „Igrzyska śmierci” czy „Wybrani”.

– Da się również zauważyć ciekawą tendencję – czytelnicy chętnie sięgają po książki, na podstawie których ukazał się niedawno film. Jednym z takich często wypożyczanych tytułów jest na przykład „Gwiazd naszych win” Johna Greena – mówi Danuta Kaluga.

Mieszkańcy chętnie czytają też biografie, książki podróżnicze i reportaże. Dużym powodzeniem cieszą się książki biograficzne dotyczące pisarzy, aktorów i celebrytów. Rodzice często sięgają po poradniki dotyczące ciąży i wychowania dzieci, a dla poaciech wybierają lektury znane im z młodości jak „Kubuś Puchatek” czy „Muminki”.

– Warto zauważyć, że rozdania nagród literackich wpływają na czytelnictwo. Często pojawiają się py-



tania o książki Munro, Karpowicza czy Pilcha, czyli autorów, którzy są doceniani – mówi Danuta Kaluga. – Chętnie doradzamy czytelnikom, ale często przychodzą oni już z gotową listą tytułów, którą ułożyli, korzystając z portali takich jak lubimyczytac.pl czy biblionetka.pl.

W Korzystanie z zasobów

Korzystanie z bibliotek wymaga dostosowania się do regulaminu. Książki wypożycza się na określony czas, należy je szanować, by mogły służyć kolejnym chętnym. Niestety, nadal częstym problemem bibliotek są zniszczone egzemplarze.

– Na ogół czytelnicy szanują książki. Zdarzają się przypadki zniszczeń, ale w takich przypadkach są one często odkupowane. Niestety, grupą najbardziej niedbającą o książki są studenci. Podkreślają i zaznaczają fragmenty, niszcząc książki. W Powiatowej Bibliotece Publicznej jest to spory problem, bo właśnie studenci w

większości odwiedzają naszą placówkę. W 2014 roku wypożyczyli aż 57% spośród wszystkich wypożyczanych książek. Jest to spowodowane tym, że w tej bibliotece znajduje się największy naukowy księgozbiór w powiecie – głównie książek pedagogicznych, psychologicznych, socjologicznych. Jesteśmy bardzo uniwersalną biblioteką, bo mamy i książki naukowe, i literaturę piękną, po którą równie chętnie zaglądają mieszkańcy – informuje Danuta Kaluga.

Biblioteki w powiecie są chętnie odwiedzane przez mieszkańców, o czym świadczą m.in. dane z ubiegłego roku. Szeroki księgozbiór przyciąga wielu chętnych. Placówki odwiedzane są głównie przez dzieci i ich rodziców. Szukają oni lektur i pomocy szkolnych. Także starsze osoby często wypożyczają książki. Wygląda na to, że powiat piaseczyński może pochwalić się dobrym wynikiem w czytelnictwie.

Tekst i zdjęcie
Agnieszka Deja



zapisanych jest ponad 9 tysięcy osób. W Konstancinie-Jeziornie z bibliotek korzysta ponad 4 tysiące mieszkańców. Łącznie placówki mają 77 tysięcy książek, które w ubiegłym roku wypożyczone aż 98 tysięcy razy. Prawie tysiąc tomów zostało udostępnionych na miejscu. Cztery biblioteki z Lesznowoli posiadają około 52 tysięcy książek, które wypożyczyły czterem tysiącom czytelników aż 67 tysięcy razy. W tej gminie mieszkańcy chętnie korzystają z możliwości przeczytania książki na miejscu – rok temu zrobi-

Biblioteki na terenie powiatu podjęły trud komputeryzacji swoich zbiorów. Część placówek – jak te w Lesznowoli, Prażmowie czy Konstancinie-Jeziornie – mogą pochwalić się



SALA WESELNA GAJA

Wesela, komunie i inne przyjęcia okolicznościowe, sala klimatyzowana do 220 osób, duży parkiet
ul. Sadowa 16 A, Baszkówka k. Głuskowa
tel. (22) 757 80 77 (wieczorem), kom. 697 10 90 10
poczta@domgaja.pl * www.domgaja.pl

R E K L A M A

Dar uzdrawiania Filipińskiego uzdrowiciela JOSUE ANGANTO PALITAYAN

Filipiński uzdrowiciel JOSUE PALITAYAN jest jednym z szóstki najlepszych filipińskich uzdrowicieli na świecie. Uzdrowiciel jest długoletnim członkiem CHRISTIAN SPIRITUAL REGENERATION MOVEMENT INC. I STOWARZYSZENIA FILIPIŃSKICH UZDROWICIELI.

Wydol się ze znanej i szanowanej na FILIPINACH rodziny uzdrowicieli i zielarzy. Swoje umiejętności odziedziczył po przodkach a niespotykane, ogromne umiejętności i skuteczność uzdrawiania sprawiły że jest on znany na całym świecie. Moc uzdrawiania przekazywana jest w rodzinach uzdrowicieli z pokolenia na pokolenie i uzupełniana jest wieloletnią nauką w klasztorach i szkołach.

Filipiński uzdrowiciel JOSUE PALITAYAN działa na cały organizm. Znajduje zaburzenia energetyczne różnych organów i skutecznie je eliminuje. Wzmacnia naturalne siły obronne pacjenta, udrażnia kanały energetyczne i je oczyszcza.

Uzdrowiciel jest zdolny poprzez intensywną koncentrację wytworzyć ogromną energię eteryczną wokół swoich rąk, którą przekazuje choremu.

Jego moc uzdrawiania pomaga w leczeniu: chorób nowotworowych, wad serca, chorobach oczu, epilepsji, nerwicach, deformacji kręgosłupa, miażdżycy, paraliżach, kamieniach nerkowych i żółciowych, chorobach prostaty, leukemii, wrzodach żołądka i dwunastnicy, chorobach migdałów i zębów, cystach, guzach piersi, chorobach kobiecych oraz innych schorzeniach. Uzdrowiciel stosuje również zabiegi refleksjologiczne, które immunologicznie oddziałują na schorowane i wycieńczone chorobą ciało.

UZDRAWIANIE FILIPIŃSKIE jest pełne tajemnic, tak jak sama historia wysp.

DOPÓKI PACJENT WIERZY W ISTNIENIE SIŁ PONADLUDZKICH I JEST OTWARTY NA DZIAŁANIE UZDROWICIELI, MOŻE ZAWSZE OSIĄGNĄĆ POMOC!

Przyjazd uzdrowiciela do Polski to kolejna nadzieja dla setek chorych i cierpiących, którym medycyna "odmówiła" możliwości wyleczenia. Jego umiejętność oraz indywidualne podejście do pacjenta, stanowią gwarancję powodzenia leczenia.

JOSUE PALITAYAN PRZYJMUJE:

12 lutego SIEDLCE I WARSZAWA
13 lutego PIASECZNO I PRUSZKÓW, 16 lutego OSTROŁĘKA

693 788 813, 784 608 847

Zapisy i informacje od poniedziałku do soboty w godz. 8-13 i 15-20

Różne wymiary sztuki

Malarstwo, ceramika, filc, grafika komputerowa – to tylko niektóre dziedziny zainteresowań wszechstronnej artystki, Anny Skajnowskiej-Olszewskiej.

Anna Skajnowska-Olszewska od dziecka interesowała się malarstwem – gdy rodzice wychodzili, dostawała kartki i kredki i tworzyła swoje dzieła. Jej pasją rozwijała się w Państwowym Liceum Sztuk Plastycznych w Łazienkach Królewskich, a potem na studiach na Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, na wydziale sztuki.

– Kilka lat po skończeniu studiów często odwiedzałam Danię. Tam zaczęły się moje wystawy. Czułam, że ludzie rozumieją moje prace i szanują je. Dzięki temu zmieniłam kolorystykę obrazów – stały się bardziej kolorowe.

Pani Anna tworzy obrazy w technice wodnej – gwasze. Spod jej ręki wychodzą także prace malowane farbami olejnymi. Malarstwo to jej największa pasja, którą pielęgnuje od najmłodszych lat.

– Kocham malować, chociaż czasami jest bardzo trudno. Zaczynając obraz, nie wiem, co będzie dalej. Dopiero, gdy skończę, następuje kon-



frontacja – co ja chciałam przez to powiedzieć? To jest ciekawe, bo poznaję siebie w ten sposób. Czasem nie mogę malować, bo są inne obowiązki, ale gdy siadam do sztalugi, to myślę sobie „znowu zmarnowałam tyle godzin, a mogłam malować”.

Artystka tworzy energetyczne, pełne emocji obrazy. W jej twórczości możemy rozpoznać cykle kwiatowe, barwne i ekspresyjne. Obecnie obrazy pani Anny cechuje abstrakcja, która pozwala widzom na dowolność odczytu. Malując, chce pokazać, co odczuwa.

– Inspiruje mnie to, co czuję – moje wnętrze, myśli, uczucia... Nieczęsto ludzie pokazują swoje emocje, nie mówią o tym, co myślą, w obawie

o to, co pomyślą inni – mówi pani Anna. – Ja staram się dotrzeć do tego, skąd biorą się moje wątpliwości, pokazuję swoje splątane myśli. Inspiracją bywa dla mnie też otoczenie – kiedyś zainteresowały mnie wierzby, ich kształt i forma, nie jako wiernie odwzorowane drzewa, lecz jako stykające się, dwubiegunowe elementy, które kształtują świat. W moich pracach pojawiały się motywy kwiatowe, są też ptaki, oczy, kreski... symbole...

Anna Skajnowska-Olszewska od lat bierze udział w wystawach indywidualnych i zbiorowych. Jej prace były pokazywane w kraju i zagranicą – w Danii, Brukseli, Niemczech czy Bułgarii. Mogliśmy podziwiać obrazy pani Anny także na terenie powiatu piaseczyńskiego.

– Miałam okazję zaprezentować swoje prace w Kolonii Artystycznej w Zalesiu Dolnym, na indywidualnej wystawie w Domu Kultury w Grójcu i w Górze Kalwarii, gdzie prace pokazywano podczas otwarcia nowego Ośrodka Kultury. Od 24 stycznia moje obrazy są także w Hugonówce. Można je zobaczyć na zbiorowej wystawie artystów pod tytułem „Konfrontacje”.

Pani Anna należy do Związku Polskich Artystów Plastyków. Poza malarstwem interesują ją też inne



dziedziny sztuki. Jej pasją jest ceramika. Zajmowała się też malarstwem ściennym i tkaniną artystyczną. Od niedawna interesuje ją filc. Przez kilka lat zajmowała się też grafiką komputerową. Obecnie pracuje nad logiem dla zespołu ludowego „URZECZENI”, w którym tańczy.

Jednak, jak sama mówi, to malarstwo jest jej ukochaną dziedziną sztuki.

– Moje malarstwo nie jest jednoznaczne. Często jest skomplikowane. W zależności od nastroju możemy inaczej odbierać moje prace, dostrzegać w nich coś nowego. I to jest dla mnie ważne.

Artystka prowadzi „Otwartą Pracownię Plastyczną”, gdzie można ją odwiedzić, porozmawiać i zobaczyć jej prace.

Agnieszka Deja

R
E
K
L
A
M
A

14 LUTEGO 2015
OD 15.00 DO 21.00

KONKURSI!

ZRÓB ZAKUPY W WALENTYNKI I ZDOBĄDŹ PREZENT DLA SWOJEJ DRUGIEJ POŁOWY:

<p style="font-weight: bold; color: #e91e63;">ZAKUPY ZA MIN. 75 ZŁ - ŚWIECZKI</p>	<p style="font-weight: bold; color: #e91e63;">ZAKUPY ZA MIN. 100 ZŁ - BRELOK- SERDUSZKO</p>	<p style="font-weight: bold; color: #e91e63;">ZAKUPY ZA MIN. 150 ZŁ - RAMKA DO ZDJĘĆ</p>
---	---	--

KTO PIERWSZY, TEN LEPSZY!
NAGRODY DOSTĘPNE DO WYCZERPANIA ZAPASÓW!

zaKOCHANE PROMOCJE

Romantyczny dzień pełen gorących promocji!

ZAKUPY?

Z przyjemnością!
www.auchanpiaseczno.pl

SZCZEGÓŁY NA WWW.AUCHANPIASECZNO.PL

W KONKURŚIE NIE BIORĄ UDZIAŁU PARAGONY Z HIPERMARKETU.

Handel nasz powszedni

Zakupów, mniejszych czy większych, dokonujemy w zasadzie codziennie. Paliwo lub bilet, kiosk, spożywczy albo centrum handlowe czy market. Nasz lokalny, piaseczyński handel zmienia się ostatnio na tyle dynamicznie, że warto na chwilę zatrzymać się nad tym, co z niego pozostało. Dwa wycinki naszego miasta, ze swoją specyfiką i historią, targ i bazarek – oto bohaterowie dzisiejszego tekstu.

Kto dziś pamięta, gdzie był Czerwony Kapturek? Albo wręcz co to było? Albo kultowy Zagłoba z zapadającą w pamięć ekspedientką? Ba, żeby nie szukać aż tak daleko w historii, wystarczy się zapytać, kto robił zakupy w Oldze – której, ku zdziwieniu wielu osób, już nie ma... Zmienia się ten nasz rynek handlu lokalnego,

zmienia coraz szybciej. Trudno powiedzieć, czy to jednoznacznie dobrze lub źle, ale zdecydowanie warto zauważyć pewne prawidłowości.

▮ Mobilni i zorganizowani

Dobrych kilkanaście lat temu, samochód częściej bywał, niż był – stanowił dobro luksusowe. Nasza



mobilność była mniejsza, komunikacja działała inaczej (do Warszawy jechało się nawet szybciej niż dziś, ale autobusy czy trolejbusy chodziły rzadziej). Zakup robiliśmy w bliższej okolicy, a że mieliśmy generalnie więcej czasu, mogliśmy poświęcić go na wizytę w kilku sklepach, z których każdy oferował inny towar.

Dziś jesteśmy coraz bardziej zagonieni i staramy się w związku z tym działać praktycznie i efektywnie. Nawet jeśli wizyta w trzech sklepach sprawi, że dane sprawunki zakupimy za – w sumie – kilkanaście czy kilkadziesiąt złotych mniej i tak się to nie opłaca. Czas i paliwo poświęcone na przemieszczanie się pomiędzy tymi punktami równoważą, a czasem nawet przekraczają, potencjalny zysk, jaki moglibyśmy odnieść z bardziej przemyślanych zakupów. Stąd jeżdżymy do Biedronek i innych dyskontów, stąd popularność Auchan, pierwszego marketu w naszej okolicy.

▮ Zauroczeni owadem

Wysyp sklepów z charakterystycznym owadem i ich gęstość w samym mieście nie są niestety niczym, co może dziwić po chwili zastanowienia. Wystarczy raz na jakiś czas przejść się do takowego marketu, czy nawet przejechać obok. Parkingi świecą pustkami głównie w nocy, w godzinach otwarcia ruch panuje w zasadzie cały czas. Ktoś te zakupy tam jednak robi, kolejne punkty są tylko odpowiedzią na zapotrzebowanie rynku a nie na widzimisię zarządu. A kto te zakupy robi? My, mieszkańcy. Jakbyśmy tam nie kupowali, sieć nie tworzyłaby kolejnych punktów na mapie.

Dziecko i szkoła, praca i często Warszawa, potem z powrotem po szkraba i mamy okolice godziny 18. Do domu lub mieszkania, nakarmić pociechę, dopilnować lekcji i robi się już bardzo późno. Gdzie szybko wyskoczyć na zakupy, jak nie do marketu, który do 21 czy nawet 22 otwiera przed nami swoje podwoje? Wszystko, czego możemy potrzebować, w cenach lepszych, niż detalista dostanie u hurtownika. Zakupowy szał ciał.

▮ Siedliska tradycji

Bynajmniej nie chcę przez wspomnianą „tradycję” umniejszać roli naszych dzisiejszych „bohaterów”. O prawo organizowania jarmarków niegdyś walczono jak dziś o S7 czy nową obwodnicę, a targ był nie tylko miejscem wymiany towarów i waluty – sprawował ważną funkcję społeczną, stanowił źródło informacji z miasta i okolic, jak też umacniał więzy międzyludzkie pomiędzy sprzedającym a kupującym, którzy często po czasie znali się już całkiem dobrze i witali serdecznie.

Ten społeczny wyróżnik najbardziej chyba charakteryzuje zarówno bazarek jak i targ. Handlują tam w dużej mierze osoby – przedsiębiorcy i sprzedawcy – stąd, z Piaseczna, lub z najbliższych okolic. Większość z nich chętnie sama zagai rozmowę lub da się wciągnąć w dyskusję, dysponując więc sporą dozą wiedzy oraz ploteczek z miasta. Często pamiętają też klienta, który potrafi przyjść raz na kilka miesięcy, a i widząc ich po pracy na ulicy nie sposób nie uśmiechnąć się i nie powiedzieć „dzień dobry”. Kontakt międzyludzki rodzi bowiem jakąś życzliwość, specjalną emocję, przez którą po dokonaniu zakupu wychodzimy bogatsi nie tylko o towar. Osoby zatrudnione przez agencję pracy, mieszkające gdzie bądź, rozliczane ze skrajnie efektywnego wykorzystania czasu pracy przez międzynarodowe korporacje nie mają nawet czasu pomyśleć o rozwinięciu podobnego typu zachowań czy relacji.

▮ Nasze i już!

Wspomniane miejsca to także strefy, w których ziemniak prawie na pewno jest z Polski, a nie z Hiszpanii czy innego Ciuciurlistanu, z którego nie wiadomo jakim cudem opłaca się go sprowadzać do Polski. Wszystkie profile internetowe, strony, blogi i akcje społeczne, mające na celu promocję kupowania polskich produktów, prowadzą w dużej mierze właśnie tu. Wszelkiej maści artykuły spożywcze są zazwyczaj lepszej jakości niż te, które znajdziemy na półce w pierwszym lepszym marke-

cie. Każdy może się o tym swobodnie przekonać, kupując jajka ze wsi na targu i te „ekologiczne” z marketu, a następnie porównując zawartość obu skorupki. Kiełbasa z lokalnej, małej masarni składa się głównie z mięsa, w przeciwieństwie do wielu produktów dyskontowych, w których zawartość mięsa w mięsie potrafi nie osiągnąć nawet 50%! Także dlatego te miejsca tak długo wytrzymują napór konkurencji.

Pamiętam, gdy na początku lat 90. jeździłem z ojcem na bazarek. Na rozłożonych białych stolikach przykrytych brezentem lub na gołej ziemi można było za śmieszne pieniądze wytargować od „przybyszy ze wschodu” narzędzia, które w Polsce były jeszcze deficytowe. Niektóre z nich leżą w warsztacie po dziś dzień, jako że w przeciwieństwie do marketowego szmelcu robione były zgodnie z zasadą „gniotła nie łamiotła”. Z czasem przyszyły stare, dobre „szczęki”, teren zaczął wyglądać na bardziej zorganizowany i estetyczny. Podobnie targ, przez ostatnie dziesięciolecia przeszedł sporo zmian, począwszy od zamiany błota na kostkę, a kończąc na fakcie, że niegdyś był to „światowy zjazd Żuków” z opcjonalnym Tarpem, których dziś już prawie nie można usłyszeć...

▮ Targuj się!

Zgoda, nie ma tu plastiku z ostrzeżeniem o mokrej podłodze i starszej pani, która cały dzień szoruje to, co wyleją bądź wysypią nierozważni klienci. Nie musimy sprawdzać, ile kury jest w kurze szczelnie owiniętej plastikiem, tu kury jest 100%, w pakiecie z gdakaniem. Pomidor nie ma może idealnego kształtu, część jego przyjaciół i znajomych z sąsiedniej grządkki padła może od chorób, ale on przeżył, bez GMO i innych wspomagaczy. Jest silny, smaczny i zdrowy! Zresztą, przekonajcie się sami, jeśli jeszcze nie wiecie...

Tekst i zdjęcia
Krzysztof Dynowski

napisz do autora
k.dynowski@przeleczpiaseczynski.pl

Chyliczki od wybuchu I wojny światowej do zakończenia II

Pamiętny piątek 8-go października 1914 roku był jednym z pięknych, pogodnych dni, jakich wiele daje nam nasza polska jesień. (...) Po obiedzie niezwykle hałas w powietrzu wywabił nas z domu. Nasłuchujemy, wypatrujemy, aż oto spostrzegamy aeroplan, krążący bardzo nisko nad naszym domem. (...) Do południa większych strzałów nie było: dopiero przy obiedzie nas nimi poczęstowano. O! Wtedy to strach nas ogarnął na dobre. Wszyscy mieszkańcy Chyliczek zgromadzili się do suteryn głównego domu. Ludzie z czworaków zgromadzili się tu z rodzinami i całym mieniem swoim. A nawet nie tylko oni, gdyż wiele rodzin z Piaseczna przybyło do nas, licząc, że tu będzie im bezpieczniej. Około 10-tej wieczorem ucichło. Szykujemy więc wozy, pakujemy na nie przede wszystkim dzieci i kobiety z manatkami, następnie tobołki nauczycielek i kochanych naszych letniczek, które dotąd nam jeszcze towarzyszyły, i cała ta gromada wyrusza koło północy do Warszawy... – pisze Felicja Wyczółkowska w swoim pamiętniku, którego fragmenty przytacza Jerzy Dusza w „Dziejach Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Chyliczkach”.

Po dziesięciu dniach udało się „uchodzić” z Chyliczek do nich powrócić. Felicja Wyczółkowska (przełożona szkoły od 1909 roku do września 1939 roku) w swoim pamiętniku opisuje również, co zastali na miejscu. „Im bardziej zbliżamy swe kroki do Chyliczek, tym coraz mocniej serce bije – jak wyglądają nasze ukochane Chyliczki. I oto wreszcie widok nie do opisania: parkan w części rozebrany, ogród głębokimi rowami pocięty, drzewka owocowe powyrwane. Kilka starych lip w alei zniszczonych. Wszystkie dachy i mury budynków rzeźnię podziurawione, połowa czworaków całkiem rozwalona. Szyby wszędzie pobite, pole zniszczone ogromnymi dołami od granatów, narzędzia zniszczone, a w naszym głównym budynku szkolnym widać dużą dziurę od pocisku. Szafy powywracane, pomieszane wszystkie rzeczy

i wszystko pootwierane na całą szerokość, ale też widać ślady szybkiego penetrowania i kradzieży, gdyż strzały z ciężkich dział rychło dały im hasło odwrotu. Dość powiedzieć, że przez całe dwa tygodnie wyrzucano śmieci, wywożono słomę i siano – zbierano sprzęty szkolne i robiono porządku”.

W czasie I wojny światowej szkoła nie przerwała działalności. Według Jerzego Duszy w trakcie jej trwania zapisanych było w sumie 39 uczennic.

6 stycznia 1920 roku zmarła Cecylia Plater-Zyberkówna – założycielka szkoły. Pozostawiła po sobie testament, w którym cały majątek, wraz ze szkołą w Chyliczkach oraz w Warszawie przy Pięknej, przepisała w równych częściach swoim koleżankom związanym z jej działalnością szkolną. Owe spadkobierczynie powołały do życia Towarzystwo Oświatowe im. Cecylii Plater-Zyberkówny, po czym odziedziczony majątek, potwierdzając aktem notarialnym, przepisały na



Uczennice z przełożoną szkoły. 1926 rok

rzecz owego Towarzystwa. W 1923 roku szkoła przyjęła nazwę Wyższa Szkoła Gospodarcza im. Cecylii Plater-Zyberkówny.

Szkoła ta miała silną renomę wśród narodu, zwłaszcza wśród płci męskiej. Mawiano: „Mieć za żonę chyliczankę!” – uchodziły bowiem one za dziewczęta, które w przyszłości będą dobrymi żonami i matkami. Z tego powodu w Chyliczkach (jak pisze Jerzy Dusza) odbywały się „zrękwiny”. Osoby z wyższych sfer przywoziły swoich synów, aby zapoznali dziewczęta. Zrękwiny jednak w dawnym obyczaju były wręcz zobowiązujące prawnie, możliwe więc, że w Chyliczkach odbywały się wyłącznie swaty.

W okresie międzywojennym szkoła z przeróżnych wystaw i konkursów przywoziła dużo medali, nagród i dyplomów. Na bardzo wysokim poziomie była w Chyliczkach hodowla kur zielononózek, kur Rhode Island Red, kaczek „pekiny białe”, a także hodowla bydła – początkowo były to krowy rasy czerwonej polskiej. Później – jeszcze przed II wojną światową zgodnie z zaleceniami Izby Rolniczej,

rasę czerwoną krów zamieniono na krowy nizinne czarno-białe.

24 października 1926 w szkole odbył się Okręgowy Zlot Młodzieży Polskiej Żeńskiej, na którym zjawiło się niemalże 150 dziewcząt z okolic Warszawy: m.in. z Otwocka, Młocin, Osuchowa i Pruszkowa. Zwiedzały one Chyliczki, aby zapoznać się z działalnością i nie małymi osiągnięciami szkoły. Z tego zlotu zachowało się zdjęcie z rynku w Piasecznie.

Wśród piasecznian szkoły słynęła z wyrobów ciast i lodów. W okresie międzywojennym chyliczanki posiadały na rynku własny sklep ze słodyczami i ciastami. Wydawały własne książki kucharskie, takie jak „Chyliczkowskie przepisy przetworów z warzyw, owoców i mięsa”, „Kuchnia młodej gospodyni – 30 dobrych obiadów, sałatek i kolacji”, „Kuchnia chyliczkowska” czy „Cukiernia chyliczkowska”.

9 września 1939 roku Niemcy wkroczyli do Piaseczna. Część mieszkańców Piaseczna usiłowała ukryć się w szkole. Pocisk artyleryjski dosięgnął przyszkolnej kaplicy, inny zaś

uszkodził ścianę frontową budynku szkolnego nad kaplicą. W budynku gospodarczym utworzono prowizoryczny schron, gdzie ukrywali się mieszkańcy Piaseczna. Ukryto tu również trzech polskich żołnierzy. Niestety, ktoś zdradził, niemieccy żołnierze przeszukali budynek gospodarczy, znaleźli, wyprowadzili i za parkanem szkolnego folwarku rozstrzelali polskich żołnierzy.

Sztab wojsk niemieckich utworzył się w szkole. Niemcy zajęli również Poniatówkę i Ochronkę (budynek, który już nie istnieje). Rozszabrowali spiżarnię, wynieśli nawet pościel, odzież i bieliznę uczennic. Przez cały okres II wojny światowej w Chyliczkach przebywały różne formacje wojsk niemieckich. Szkoła wówczas pozostawała nieczynna.

Jerzy Dusza pisze również o obozie dla jeńców sowieckich, utworzonym w budynku należącym do szkoły, na terenie Chyliczek, w listopadzie 1942 roku. Niektórzy jeńcy pracowali na terenie gospodarstwa – ponieważ mimo zamknięcia działalności szkolnej, czynne były niektóre działy: rolnictwo, ogrodnictwo oraz hodowla drobiu z wylęgarnią. Obóz jeniecki zlikwidowano we wrześniu 1943 roku, ponieważ większość więźniów zmarła z powodu wygłodzenia i epidemii tyfusu.

W lutym 1942 roku cały majątek szkolny przeszedł na własność Generalnej Guberni. Mimo to organizowano kursy i praktyki dla dziewcząt, co chroniło je przed przymusowym wywiezieniem na roboty do Niemiec. Warszawska Izba Rolnicza płaćła za naukę, po czym pomagała w zatrudnieniu dziewcząt na terenie kraju.

17 stycznia 1945 roku Piaseczno wraz z Chyliczkami zostało wyzwolone.

Joanna Grela



Zajęcia praktyczne w Chyliczkach. 1930 rok



Okręgowy Zlot Młodzieży, 24.10.1926

Ogłoszenia drobne w każdą środę – cena od 2 zł za słowo

Promocja: przy zakupie 1 ogłoszenia,
2 otrzymasz gratis

reklama@przekladpiaseczynski.pl

Stara Iwiczna, ul. Nowa 17, 05-500 Piaseczno
tel. 786 202 606

OGŁOSZENIA DROBNE

USŁUGI

Studnie, 601 231 836

Meble na wymiar. Kuchnie, szafy, garderoby. Zadzwoni i sprawdź czy nie przepłacasz. Pomiar i wycena gratis. Tel: 502181084

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW, SZYBKO, TANI, SOLIDNIE 502-053-214

DJ – prezenter – Paweł Górski. Wesela, bankiety, studniówki, imprezy firmowe, tel. 660508877, 509619238

Profesjonalne fotoreportaże ze ślubów i uroczystości. Sesje plenerowe. Fotografia portretowa. 604 647 297

Fotografia profesjonalna, www.rastudio.pl, dokumentacje inwestycji, zdjęcia architektury i wnętrz, fotografia produktowa, skanowanie i retusz 604 647 297

MINI URODZINKI u nas lub u Ciebie! 350 zł. Do 10 osób. www.chatkamarzen.pl Tel. 531 756 866

ZAJĘCIA TEATRALNE W SZKOŁACH I PRZEDSZKOLACH. Profesjonalnie i z pasją. 509 921 077

USŁUGI FOTOGRAFICZNE. Fotografia okolicznościowa, śluby, komunie, chrzciny itp. Fotografia studyjna, reklamowa i inne. Szybko, solidnie z doświadczeniem. tel. 531 756 866

Usługi remontowo- budowlane: docieplenia budynków, tynki akrylowe, mozaiki, kartonpłyta, gipsy. Tel. 600 837 811

TOM GUM - Najtańsze opony w mieście. Wymiana, przechowanie, mechanika. Piaseczno, Czeremchowa 28A, tel. 606 338 306

UKŁADANIE GLAZURY, TERAKOTY, GRESU 601722578

Bravo Taxi (22)756 29 03

ZDROWIE

NEUROLOG JOLANTA ZAKRZEWSKA JAZGARZEW K/ PIASECZNA UL. SZKOLNA 95 TEL. 501 01 55 49

SPRZEDAM

Torf kwaśny workowany, idealny do iglaków – atrakcyjna cena 533 303 639

Sosna opałowa 602 770 361

TARTAK - deski, więźby, stemple, drewno kominkowe, usługi 605 967 103; 609 983 968

TUJE SZMARAGD, BRABANT, ŚWIERKI, Gołków za stacją Wadex 501679121

NIERUCHOMOŚCI WYNAJMĘ

Powierzchnie biurowe, centrum Piaseczna, metraż od 21,4 do 127 m², tel. 22 727 10 36 lub 697-626-322

R E K L A M A

EKOBUD www.ekobud.waw.pl
**DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
ELEWACJE, PODDASZA**
501 62 45 62

Lokal 60 m² z parkingiem i ogródkiem, podłoga - gres, Góra Kalwaria, tel. 697-626-322.

PROMOCJA NA PIERWSZE PÓŁ ROKU NAJMU!!! LOKAL 61 m², parter, parking, Góra Kalwaria, ul. Armii Krajowej, sąsiedztwo zabudowy wielorodzinnej, dla nieuciążliwych usług, biura, tel. 697-626-322

Mieszkanie 40 m² Góra Kalwaria, ul. Sportowa tel. 697-626-322

NIERUCHOMOŚCI SPRZEDAM

Segment 128 m² deweloperski lub wykończony, z ogródkiem, 2 miejsca postojowe, Góra Kalwaria, tel. 697-626-311.

Segment 113,8 m² lub 148 m² z działką, cztery sypialnie, kuchnia, trzy łazienki, dwa miejsca postojowe, Góra Kalwaria, tel. 697-626-311.

Dom w Sierpczowie 169 m², działka 539 m², tel. 697 626 322, 697 626 311

Dom w Ustanowie 180 m², działka 900 m², tel. 607 919 912

Mieszkanie 52,2 m² stan deweloperski, salon z aneksem kuchennym, dwie sypialnie, łazienka, cena 187 920,00 zł tel. 697 626 322

Sprzedam Dom dwurodzinny w Piasecznie - dzielnica Orężna, dwa osobne mieszkania (190m i 60 m), osobne ogródki i tarasy. Propozycja dla rodziny wielopokoleniowej lub z opcją gabinet. Rok budowy 2000. Tel. 603 66 99 44

ZWIERZAKI DO ADOPCJI

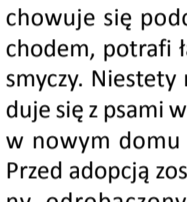


VIVUS to młody (niespełna roczny) piesek. Psiak jest zadbane, bardzo grzeczny, potrafi zachować czystość, dobrze dogaduje się z większością innych psów, pięknie chodzi na smyczy, bardzo grzecznie zachowuje się w aucie. Pies Anioł. Przed adopcją psiak zostanie zaszczepiony, zchipowany, odrobaczony, zabezpieczony przeciw pasożytom zewnętrznym oraz wykastrowany.

Kontakt: 729 591 159 lub 22 726 74 75 (9:00-17:00)



LINUŚ to ok 2-letni wesoły i energiczny psiak. Uwielbia dzieci, jest bardzo ufny, grzecznie zachowuje się podczas jazdy samochodem, potrafi ładnie chodzić na smyczy. Niestety nie zawsze dogaduje się z psami więc najlepiej żeby w nowym domu był jedynakiem. Przed adopcją zostanie zaszczepiony, odrobaczony, zabezpieczony przeciw pchłom i kleszczom, wykastrowany i zchipowany. Kontakt: 729 591 159 (9:00-17:00)



GÓREK to niewielki ok 10-12 kg piesek czekający na nowy, kochający domek. Górek toleruje inne psy, grzecznie jeździ samochodem, bardzo ładnie chodzi na smyczy, lubi dzieci, jest posłuszny i lgnie do człowieka. Kiedy już kogoś pozna uwielbia się przytulać. Czekaj na kochających opiekunów. Kontakt w sprawie adopcji: 729 591 159 lub 22 726 74 75



MARTIN to niespełna roczny psiak średniej wielkości. Jest to bardzo wesoły, dobrze ułożony pies. Musiał mieszkać w domu gdyż świetnie zna panujące w nim zasady. Lubi inne psy, potrafi grzecznie



nie chodzić na smyczy, zna podstawowe komendy, bardzo grzecznie zachowuje się w aucie. Czekaj na dom.

Kontakt: 729 591 159 (9:00-17:00) lub 22 726 74 75



KORDI to ok. roczny niewielki piesek (niecałe 9 kg) znaleziony 05/02/15 na terenie Piaseczna. Psiak nie miał obróżki ani chipa. Sprawia wrażenie zadbanego, jest grzeczny, potrafi chodzić na smyczy, pozwala na wykonywanie przy nim zabiegów pielęgnacyjnych.

Kontakt w sprawie adopcji Kordiego: 729 591 159 (9:00-17:00) lub 22 726 74 75



RUDZIA to ok. roczna sunia znaleziona w Piasecznie. Suczka nie miała obroży ani chipa. Jest średniej wielkości (17 kg), potrafi chodzić na smyczy, toleruje inne psy, jest bardzo grzeczna i wpatrzona w człowieka. Cichutka, nienachalna jednak zaproszona do zabawy nie daje się długo namawiać. Wspaniała przyjaciółka i towarzyska.

Kontakt: 729 591 159 (9:00-17:00) lub 22 726 74 75



ŁATEK to ok 10 kg psiaczek sięgający do 1/3 tydki szukający nowego domku. Psiaczek jest bardzo przyjazny, grzeczny, nieszczepliwy, ładnie chodzi na smyczy. Będzie wspaniałym kompanem dla starszej osoby lub spokojnej rodziny.

Kontakt w sprawie pieska: 729 591 159 (9:00-17:00) lub 22 726 74 75

DŹEK to ok 4-5 letni wilkowiak uroczy hultaj. Początkowo nieśmiały i płochliwy, teraz wesoły i dopraszający się pieszczot i uwagi wypatruje



nowego domku z solidnym ogrodzeniem. Lubi towarzystwo innych psów, ma dobry stosunek do dzieci, bardzo grzecznie zachowuje się na spacerkach. Dżek przed adopcją zostanie zaszczepiony, odrobaczony, zabezpieczony przeciw pchłom i kleszczom oraz wykastrowany i zchipowany.

Kontakt w sprawie adopcji: 729 591 159 (9:00-17:00) lub 22 726 74 75



MASKA to młodziutka psia dziewczynka w typie jack russel terrier. To prawdziwa piękność. Na początku nieśmiała, ale gdy zaufa, robi się radosna, zabawowa, gotowa do przytulania.

Wymaga miłości, bezpieczeństwa i nieco edukacji.

Kontakt w sprawie adopcji: 503 069 502, 608 504 380



TROPEK – młodziutki nieśmiałek. Mądrość, łagodność i uroda w jednej psiej istocie.

Uratowany przed złym losem czeka na bezpieczny dom. Kontakt w sprawie adopcji: 503 069 502, 608 504 380



RUDUŚ – uroczy, prześliczny, najspokojniejszy na świecie pieseczek. Ufny i delikatny. Czekaj na dobry dom.

Kontakt w sprawie adopcji: 503 069 502, 608 504 380

Wiele innych wspaniałych psów i kotów czeka na adopcję pod numerami telefonów: 503 069 502, 729 591 159 (9.00-17.00), 502 507 466, 604 177 434, 502 906 532

KLINKIER DEVELOPER BUD

Biurowo Sprzedaży: ul. Warszawska 87, 05-520 Konstancin-Jeziorna
TEL. 609 303 154, 22 702 72 09

cena już od 3773 zł/m²
cena dotyczy tylko wybranych lokali na Osiedlu Słonecznym

W ofercie również mieszkania wykonane „pod klucz”

specjalne warunki kredytowe

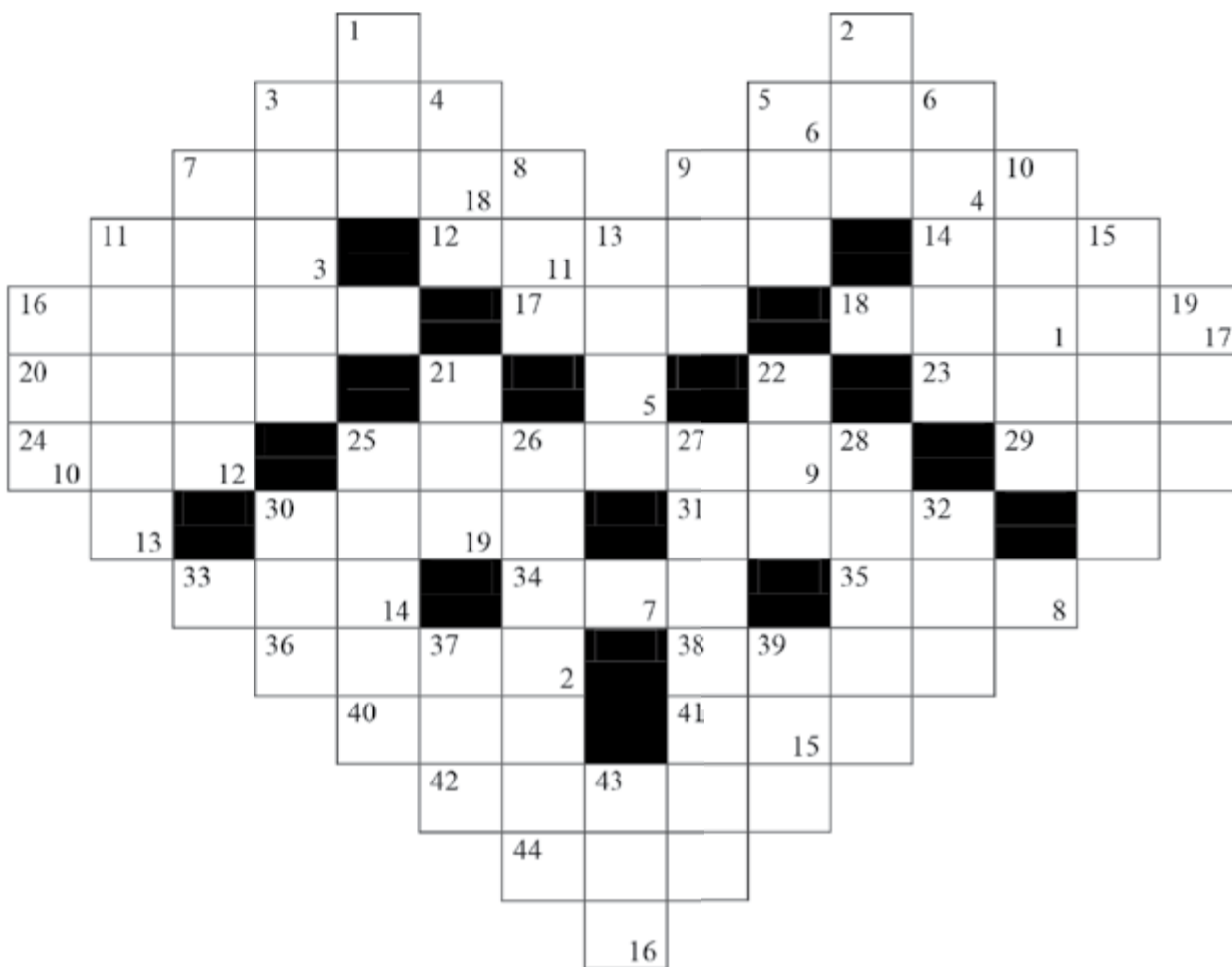
MIESZKANIA:
1 pokój 34 m²
2 pokoje od 40 m² do 70 m²
3 pokoje od 52 m² do 80 m²
4 pokoje i więcej od 69 m² - 296 m²

**NEW FORT - Góra Kalwaria
ul. Por. J. Białka 7**

**OSIEDLE SŁONECZNE, ul. Słoneczna
Stara Iwiczna k/ Piaseczna**

www.klinkierdeveloper.pl

KRZYŻÓWKA NR 7



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 19 utworzą rozwiązanie.

POZIOMO: 3 – Pułapka na muchy. 5 – bokserki cios. 7 – przegląd, rewia. 9 – członek komisji sędziowskiej. 11 – znak zodiaku. 12 – krzyżuje się z osnową. 14 – szkolny lub świetlny. 16 – miara drogich kamieni. 17 – mleczny lub piwny. 18 – naczynie na cięte kwiaty. 20 – drewniany dęty instrument muzyczny. 23 – domek dla Azora. 24 – ssania lub sprężania. 25 – dwużeństwo. 29 – paryski burmistrz. 30 – wielość, mnogość, mnóstwo. 31 – Jantar. 33 – przodek bydła domowego. 34 – niewielki las, grupa drzew. 35 – jałowcówka. 36 – tekst przysięgi. 38 – mgła nad bagnami. 40 – mrużek. 41 – kosmetyk do malowania rumieńców. 42 – mebel składający się z półek. 44 – wykonuje wyroki śmierci.

PIONOWO: 1 – Medykament. 2 – skwar, upał. 3 – służący w liberii. 4 – dumny ptak. 5 – odgłos wybuchu. 6 – poetycko o łodzi. 7 – jar, wąwóz. 8 – kiel lub siekacz. 9 – gatunek zięby. 10 – umysł, intelekt. 11 – łupieżca, grabieżca. 13 – atrybut kelnera. 15 – szyfrant. 16 – ptak z rodziny drozdów. 19 – wielbłądzia krzyżówka. 21 – drzewo iglaste. 22 – kuzyn karpia. 25 – styl w sztuce. 26 – ananas, niezłe ziółko. 27 – dawny sposób dziedziczenia majątku. 28 – umowa o pracę dla aktora. 30 – ściana. 32 – wyżyna w pd. części Sahary. 37 – droga lotu pocisku. 39 – ½ całości. 43 – żółw lub krokodyl.

Osoba, która prześle na adres redakcja@przegladpiaseczynski.pl rozwiązanie krzyżówki (hasło), weźmie udział w losowaniu nagrody ufundowanej przez restaurację **Szara Eminencja**: kolacji dla dwóch osób (zupa + drugie danie + deser + dwa kieliszki wina). O wyniku poinformujemy Państwa w kolejnym wydaniu Przeglądu Piaseczyńskiego.

Prawidłowa odpowiedź dotycząca ostatniej krzyżówki to: „Najlepsze mienie czyste sumienie”. Nagrodę wygrała **Pani Maria Wciślińska** – gratulujemy

Informacje portalu www.piaseczno4u.pl

Piłkarski wywiad: „Szybka 11” z Maciejem Pawlickim

Maciej Pawlicki z Perły Złotokłós (napastnik, 188 cm, 82 kg wychowanek Zwolenianki Zwoleń, kluby: Zwolenianka Zwoleń, KS Piaseczno, Skra Obory Konstancin, GLKS Nadarzyn, Perła Złotokłós) w rozmowie z Piotrem Margielewskim z piaseczno4u.

1) Cel zespołu i indywidualny na bieżący sezon?

Celem zespołu jest na pewno wygrać każdy kolejny mecz, bo w tej lidze Perła jest w stanie wygrać z każdym, a na koniec sezonu tabela pokaże, jaki cel został osiągnięty. Jeżeli chodzi o cele indywidualne to przede wszystkim chciałbym być zdrowy, ponieważ w ostatniej rundzie miałem lekkie problemy zdrowotne – a to tydka, to kolano... Mimo to z rundy jesiennej jestem zadowolony i jeśli będę w pełni zdrowy to o swoją formę jestem spokojny.

2) Najlepszy mecz w zeszłym sezonie drużyny i indywidualnie?

Mieliśmy kilka naprawdę fajnych meczów: 3-1 wygrana z Ładami w Raszynie (świeży spadkowiec z IV ligi), 4-1 u siebie w Piasecznem czy 7-1 wygrana w Zaborowie. Jeżeli chodzi o mnie to mecz w Zaborowie. Wróciłem wtedy po kontuzji łydki i ustrzeliłem hat-trika

3) Piłkarz z okolicznych drużyn, którego chętnie przygarnąłbyś do swojej drużyny?

Grzegorz Kwiatkowski (ostatnio GLKS Nadarzyn).

4) Najbardziej nieprzyjemny rywal z okolicznych drużyn?

Laura Chylce (szczególnie u nich).

5) Który z okolicznych meczów derbowych wywołuje największe emocje u Ciebie?

W obecnych rozgrywkach z Piasecznem.

6) Najlepsi kibice w rejonie (oprócz własnych)?

Nie będę oryginalny, ale odpowiedź może być tylko jedna – KS PIASECZNO.

7) Ulubiony stadion w okolicy (oprócz własnego) i dlaczego konkretnie? (Świetny plac? Infrastruktura? Atmosfera?)

Stadion KS Piaseczno między innymi dlatego, że grałem tam kilka lat. Obecnie po wybudowaniu boiska ze sztuczną nawierzchnią jest to najlepszy obiekt w regionie. Na główną płytę też w zasadzie nigdy nie narzekano, więc raczej nie ma innego wyboru.

8) Najlepszy dotychczas spotkany na swojej drodze trener? (oprócz obecnego).

Arkadiusz Modrzejewski.

9) Boisko rywala, na którym najczęściej się gra w regionie?

Laura Chylce ze względu na swoje małe rozmiary.

10) W jakim klubie w regionie raczej wolałbyś nigdy nie zagrać (czy jest taki w ogóle?) i czemu?

Nie ma takiego klubu.

11) Piłkarskie plany na przyszłość?

Pograć w piłkę jeszcze przez kilka ładnych lat, a gdzie to czas pokaże...

Godzina kontra Bednarowicz o Puchar Burmistrza Miasta i Gminy Piaseczno

Już 28 lutego w Piasecznie wielkie emocje związane z galą DSF Kickboxing Challenge: Bitwa w Piasecznie, którą współorganizuje miejscowy klub KS Piaseczno, a której to patronem honorowym jest Burmistrz Miasta i Gminy Piaseczno, Zdzisław Lis.

Dziewięć pojedynków w formułach full contact i K-1 Rules na pewno dostarczą wszystkim przybyłym fanom dużo emocji... a przecież wstęp jest bezpłatny, wejściówki można odbierać w Urzędzie Miasta Piaseczno. Dziś postanowiliśmy przyjrzeć się jednej z dwóch walk z udziałem pięknej, pojedynkowi w formule K-1 Rules pomiędzy **Dorotą Godziną** i **Gabriela Bednarowicz**.

Dorota Godzina to wielokrotna mistrzyni Polski i świata w kickboxingu w różnych formułach (dwa Puchary Świata w formule semi contact i light contact, mistrzyni Europy w formule semi contact, mistrzyni Polski light contact i semi contact). Reprezentantka DSF Kickboxing Team to wychowanka **Piotra Siegoczyńskiego** z klubu KS Piaseczno. Na zawodowym ringu stoczyła do tej pory dziewięć pojedynków. Wszystkie wygrała, wyraźnie dominując swoje przeciwniczki. Pojedynek na gali w Piasecznie będzie jej dziesiątą, jubileuszową walką.

– Zamierzam do swojego rekordu dopisać dziesiąte zawodowe zwycięstwo. Znam swoją przeciwniczkę, wiem, gdzie ma największe mankamenty i zamierzam to wykorzystać – wyznaje Godzina, która jest absolwentką Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie oraz dietetykiem i trenerem.

Przeciwniczką miejscowej zawodniczki będzie Gabriela Bednarowicz, której szkoleniowcem jest były Reprezentant Polski w kickboxingu, Marek Sobon. Bednarowicz na zawodowych ringach dopiero raczkuje, lecz posiada bardzo duże doświadczenie na ringach amatorskich. Zawodniczka reprezentująca

SKK Kielce jest srebrną medalistką Pucharu Polski w formule low kick z 2014 roku. Walczy zacięcie, agresywnie i bardzo dobrze kopie, co jest jej największym atutem.

Starcie Godzina versus Bednarowicz to extrafight gali DSF Kickboxing Challenge: Bitwa w Piasecznie. Mimo że obie panie są młode i atrakcyjne to można śmiało powiedzieć, że ich konfrontacja będzie tą z cyklu doświadczenie kontra młodość. Godzina na kickboxingu zjadła zęby, zaś Bednarowicz, jak młoda gniewna, za wszelką cenę będzie chciała powybić zęby swojej przeciwniczce. Kto wyjdzie zwycięsko z tej batalii? Odpowiedź już 28 lutego!



R E K L A M A

Pizza z pieca na drewno
tel. 885 05 04 05
dostawy na terenie Piaseczna i okolic

Z tą gazetą druga pizza **GRATIS**
(oferta ważna na miejscu do 29.02.2015)

Placek

FILM

Ida i inni

Co roku, między styczniem i marcem, cały przemysł filmowy i wszystkich nim zainteresowanych lśni złotem. To tak zwany sezon nagród; czas, w którym rozmaite kapituły przyznają swoje trofea – od niemieckich Niedźwiedzi, przez brytyjskie nagrody BAFTA, po te najbardziej upragnione Oscary.

W tym roku Polacy mają się z czego cieszyć. „Ida” Pawła Pawlikowskiego idzie przez świat jak burza – zdobyła już Spotlight, nagrody Amerykańskiego Stowarzyszenia Krytyków Filmowych, Europejską Nagrodę Filmową, Goyę i statuetkę BAFTA, obok nominacji do szeregu innych. Czy 22 lutego spełni się sen o Oscarze? Trudno powiedzieć. Oczywiście, polska dusza całym sercem wspiera Pawlikowskiego, ale film ma kilku silnych konkurentów w swojej kategorii. Głównym rywalem jest rosyjski „Lewiatan” Andrieja Zwagincewa, mocny i trudny obraz o nierównej walce ze skorumpowanymi władzami. Film doceniono już podczas gali Złoty Globów, często nazywanych „małymi Oscarami”, teraz jest faworytem do statuetki. Jest też trzeci kandydat, o którym jest nieco ciszej – a szkoda. To argentyńskie „Dzikie historie”, nakręcona w Almodovarowskim stylu czarna komedia o tym, co się dzieje, kiedy spokojnemu człowiekowi puszcza nerwy. W naszej – jak zawsze subiektywnej – ocenie, to



właśnie „Dzikie...” zasługują na statuetkę. Tak raczej się nie stanie. Powód? Upolitycznienie Oscarów to tajemnica poliszynela. Samo Hollywood przestało nawet udawać, że jest inaczej, kiedy statuetkę dla najlepszego filmu wręczyła dwa lata temu Pierwsza Dama USA. Właśnie dzięki polityce możemy być pewni, że pojedynek rozegra się między poruszającą problematykę antysemityzmu (ulubiony temat Hollywood!) „Ida” i niemal otwarcie krytykującym Moskwę „Lewiatanem” – a to z kolei koi niepokoje związane z tym, co dzieje się na wschodzie. Jaki będzie wynik tego wyścigu, przekonamy się już 22 lutego.

Polskich twórców na gali pojawi się więcej – oprócz kategorii na najlepszy film nieanglojęzyczny, „Ida” jest też nominowana za zdjęcia autorstwa Łukasza Żala i Ryszarda Lenczewskiego. Nie należy także zapominać o „Joannie” Anety Kopacz,

nominowanej w kategorii na najlepszy dokument krótkometrażowy.

Jeśli chodzi o tzw. główną kategorię, czyli najlepszy film 2014, nominowanych jest osiem tytułów: „Snajper”, „Birdman”, „Boyhood”, „Grand Budapest Hotel”, „Gra tajemnic”, „Selma”, „Teoria wszystkiego” i „Whiplash”. Z tej stawki mocno wyróżnia się „Boyhood”, zachwylił nas też „Grand Budapest...” i to właśnie temu filmowi kibicuje nasza subiektywna redakcja. Istnieje niestety ryzyko, że nagrodę zgarnie „Snajper” – a to będzie oznaczało zwycięstwo propagandy nad sztuką. Nowego obrazu Clint Eastwooda nie można bowiem nazwać inaczej, niż perfidną propagandą w służbie armii USA.

Pełną listę zwycięzców poznamy w niedzielę, 22 lutego, a właściwie w poniedziałek, 23.02 nad ranem.

Trzymamy kciuki.

Karolina Hofman

KSIĄŻKA

Lato z duchami przeszłości

Wakacje to czas wypoczynku, zabawy i beztroski. Niestety, nie dla wszystkich.

Gerlof Davidsson spędza lato na Olandii. Cieszy się ciepłymi dniami i wspomina swoją pracę – był rybakim, bardzo lubił to zajęcie. Starość nie pozwala mu jednak na dalsze wypływanie w morze. Mężczyzna ma problemy z chodzeniem, słabo słyszy. Podczas wakacji odwiedzają go wnuki. Zmęczony ciągłym gwarem młodzieży Gerlof postanawia odpocząć poza domem. Jednak i tu nie ma spokoju. Pewnej nocy ktoś zaczyna się dobijać do jego drzwi. Mężczyzna widzi przerażonego chłopca, który twierdzi, że goni go żywe trupy. Jonas, bo tak mu na imię, widział statek, na którym załoga została zamordowana przez tajemniczego człowieka z siekierą. Przestraszony chłopiec spędza noc u Gerlofa, który zaczyna interesować się jego opowieścią. Sam w młodości również przeżył coś dziwnego – był pomocnikiem grabarza i podczas jednego z pogrzebów usły-

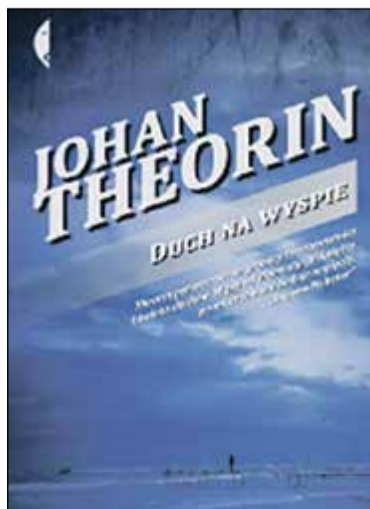
szął pukanie podczas zakopywania trumny. Mężczyzna chce rozwiązać zagadkę statku widmo i załogi zombie. Sprawą interesuje się także rodzina Jonasa. Klossowie to zamożny klan, który prowadzi kurort wypoczynkowy. Niestety, tego lata wydarza się jednak coś, co sprawia, że spokój zostaje zaburzony, a turyści szybko opuszczają miejsce pobytu.

„Duch na wyspie” Johana Theorina to czwarta część olandzkiego cyklu. To wielowątkowa powieść, w której głos zabierają różni bohaterowie. Jednym z nich jest Repatriant. Jego historia jest jedną z mocniejszych stron tej książki. Po latach tułaczki wraca on w rodzinne strony i postanawia odegrać się za swoje niepowodzenia, co prowadzi do wielu niecodziennych zdarzeń. Wśród bohaterów pojawia się też znany z poprzednich części Gerlof. Staruszek podejmuje się rozwiązania zagadki, z którą przychodzi do niego chłopiec spędzający na wyspie wakacje. Sprawa nie jest łatwa, dziecku mało kto wierzy. Jednak Gerlof wie, że da się jakoś racjonalnie wyjaśnić opowieść Jonasa.

„Duch na wyspie” to poprawny kryminał, który potrafi zainteresować czytelnika różnymi wątkami. Opowieść jest fragmentaryczna, czytelnik sam musi poskładać ją w całość, śledząc bohaterów. Niestety, akcja momentami za bardzo zwalnia, co sprawia, że niektóre sceny zaczynają się dłużyć.

Pozycja dla fanów skandynawskich kryminałów.

Agnieszka Deja



PRZEGLĄD POETYCKI

W „Przeглядzie poetyckim” zamieszczamy wiersz autorstwa Pani Ewy Jowik. Czekamy na Państwa opinie w formie listu do redakcji wysłanego na adres: redakcja@przeглядpiaseczyński.pl

Zima

Zima się zawieruszyła,
ale ja ją wyciałam,
bo gazeta zamieściła wzmianki dwie.
W Stanach włóczy się po prerii,
sypie śniegiem na Syberii,
czy odwiedzi nas do ferii? Któż to wie.

Już nie wiemy co to mrozy,
zardzewiały w sankach płozy,
martwią się górale o zysk – śniegu brak.
Ni śnieżynki, ni bałwana,
ni na drzewach szronu z rana,
Cóż to za klimatu zmiana? Niech to szlak!

Ponoć ma się przywlec w lutym.
Włożę wreszcie ciepłe buty
oraz nowy paltot suty wdzieję znów.
Polak zwykle tak marudzi.
Zima mu się szybko znudzi.
Może lepiej jej nie budzić? Miłych snów...

Ewa Jowik

Imieniny Konstancji

KONSTANCIN-JEZIORNA

Z okazji kolejnych, piątych już, Imienin Konstancji zapraszamy wszystkie dzieci na warsztaty plastyczne a dorosłych na spotkanie poświęcone historii. W tym roku tematem spotkania będą dzieje rodziny Potulickich, właścicieli pałacu w Oborach, w którym urodziła się Konstancja hr. Skórzewska, matka założyciela Konstancina i jego imienniczka. Gośćmi spotkania będą p. Teresa Potulicka-Łatyńska, ostatnia z rodziny Potulickich mieszkanka pałacu w Oborach, która podzieli się swoimi wspomnieniami, Dawid Misz-

kiewicz, który opowie o istniejącym tuż przed II wojną światową lotnisku w Oborach oraz Paweł Komosa, który zaprezentuje sylwetkę Michała Bonawentury Potulickiego, dziadka Konstancji – badacza, przyrodnika i meteorologa, członka rzeczywistego Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk. Zwieńczeniem imprezy będzie koncert muzyki kameralnej.

12.00 – warsztaty plastyczne dla dzieci

16.30 – spotkanie historyczne

18.30 – koncert

Niedziela, 22.02.2015, godz. 16.30
KDK, ul. Mostowa 15, Hugonówka



PIASECZNO

Niedziela z Jazzem



Lata dwudzieste i trzydzieste XX wieku – czas barwny, rozśpiewany i roztańczony, czas fantastycznych karier, budowanych od zera wielomilionowych fortun, nowych kanonów mody, wielkiej popularności gwiazd kina i estrady. Nigdy przedtem, ani też nigdy potem, życie nie miało tylu barw, odcieni i smaków... Po nagraniu trzech autorskich, świetnie przyjętych albumów, zespół New Bone po raz pierwszy w swojej karierze zdecydował się na przygotowanie projektu zawierającego w całości muzykę innych artystów.

Materiał, który zespół będzie prezentował na koncertach, obejmuje utwory dwóch wybitnych polskich kompozytorów – Henryka Warsa i Bronisława Kapera we współczesnych, jazzowych aranżacjach. Warto zaznaczyć, że przygotowaniem aranżacji zajęło się trzech wybitnych pianistów jazzowych – Dominik Wania (nowy członek zespołu New Bone), Joachim Mencil i Andrzej Jagodziński.

NEW BONE

Kwintet jazzowy złożony z młodych, utytułowanych muzyków. Czterema płytami (w tym trzema autorskimi) utwierdził swoją pozycję na polskim rynku jazzowym. Entuzjastycznie o ich muzycznych dokonaniach wypowiadały się takie autorytety w tej dziedzinie jak Jarek Śmietana czy Bogdan Chmura. Pozytywny oddźwięk w branżowej prasie zarówno polskiej, jak i zagranicznej, przyczynił się do wzrostu zainteresowania zespołem poza granicami naszego kraju. Grupa otrzymuje propozycje koncertów w najdalszych zakątkach globu, obecnie trwają prace nad kolejnymi zagranicznymi występami.

Zespół występuje w składzie:

Tomasz Kudyk – trąbka, flugelhorn
Bartłomiej Prucnal – saksofon altowy
Dominik Wania – fortepian
Maciej Adamczak – kontrabas
Dawid Fortuna – perkusja

Na koncert zapraszamy w niedzielę, **15 lutego, o godz. 19.00**, do sali Domu Kultury w Piasecznie, Kościuszki 49. Wstęp 15 zł

Klub Podróżnika: PAMIR

Zapraszamy serdecznie na kolejne spotkanie Klubu Podróżnika.

Kirgistan jest małym krajem w samym środku największego kontynentu. Jest raczej mużułmański, ale ma wyraźnie odcisnięte piętno radzieckie. Można tu znaleźć nocny sklep w sąsiedztwie meczetu i posłuchać przy piwie opowieści Kirgizów pełnych dumy. Kirgistan jest jednym z najbardziej górzystych krajów świata, w którym ciągle



jest się bliżej chmur. Tu łączą się wielkie pasma Tien Szanu i Pamiru. W głowie każdego podróżnika, alpinisty, pasjonata gór pielęgnowane są marzenia o śnieżnych szczytach, śmiałych ekspedycjach w dalekie kraje, zdobywaniu gór najwyższych.

Tak też jest z Łukaszem i Jakubem – założycielami Sidrańskiego Klubu Wysokogórskiego Śvilpikas. Są nienasycony doświadczeniem piękna górskiego wspinania, bywają widywani na ścianach tatrzańskich i alpejskich.

Spotkanie poprowadzi Tomasz Pakuła, z prelekcją Łukasza Sidora.

Zapraszamy we wtorek, **17 lutego, o godz. 20.00**, do sali Domu Kultury w Piasecznie, Kościuszki 49.

Wstęp wolny.

Wtorek Wydarzeń



Program „Mój Bułat Mój Wołodia”

Zapraszamy na spotkanie z wspaniałymi rosyjskimi bardami. Najbliższy Wtorek Wydarzeń to wieczór z muzyką, na którym będzie można posłuchać m.in. kilku tłumaczyń piosenek Okudźawy, pieśni Wysockiego w przekładach M.B. Jagiełły.

Aleksander Trąbczyński – aktor, tekściarz, gitarzysta. Przez ponad 25 sezonów w zespole artystycznym warszawskiego Teatru Powszechnego. Grał w serialach „Zmiennicy”, „Pensjonat POD RÓŻĄ”, „Plebanią” i wielu innych. Współpracuje z Teatrem Dramatycznym i Teatrem Powszechnym w Łodzi.

Podczas swoich wieczorów („Trąba na pniu” i in.) wykonuje piosenki Wysockiego, Okudźawy, Brassensa, Stachury, czeskich bardów Nohavicy i Plihala, śpiewa wiersze Herberta, a także spolszczone przez siebie słynne piosenki Antonio Carlosa Jobima. W swoich projektach współpracował z wybitnymi muzykami sceny jazzowej – Michałem Kulentym, śp. Zbyszkiem Wegehauptem, Jerzym Małkiem, Krzysztofem Wolińskim, a także z Małgorzatą Markiewicz, Agą Derlak i synem Tymonem. Pisze limeryki i teksty piosenek.

Zapraszamy we wtorek, **24 lutego, o godz. 19.00**, do sali Domu Kultury w Piasecznie, Kościuszki 49.

Wstęp wolny.

KALENDARIUM KULTURALNE

PIASECZNO

WYDARZENIA:

11.02 godz. 11.00 – spotkanie Uniwersytetu Trzeciego Wieku: Ryszard Kupidura „Richard Wagner – Muzyka i poezja”

Sala Domu Kultury w Piasecznie, Kościuszki 49

13.02 godz. 19.30 – Świeczowisko (noś Parasol) Walentynkowisko. Cykl spotkań z piosenką literacką. Zapraszamy zakochanych i nie tylko. Będzie można dedykować piosenki.

Sala Domu Kultury w Piasecznie, Kościuszki 49

Wstęp wolny

15.02 godz. 19.00 – Niedziela z Jazzem

New Bone w składzie: Tomasz Kudyk – trąbką, flugelhorn; Bartłomiej Prucnal – saksofon altowy; Dominik Wania – fortepian; Maciej Adamczak – kontrabas; Dawid Fortuna – perkusja. Krakowski kwintet jazzowy złożony z młodych, utytułowanych muzyków.

Sala Domu Kultury w Piasecznie, Kościuszki 49

Wstęp: 15 zł

17.02 godz. 20.00 – Klub Podróżnika – PAMIR

Prelegent: Łukasz Sidor, prowadzi: Tomasz Pakuła

Sala Domu Kultury w Piasecznie, Kościuszki 49

Wstęp wolny

18.02 godz. 11.00 – spotkanie Uniwersytetu Trzeciego Wieku

Daniel Sukniewicz – „Czy Mieszko I był pierwszy?”

Marianna Ben Mohamed „Greace Kelly – księżna aktorka”

Sala Domu Kultury w Piasecznie, Kościuszki 49

20.02 godz. 19.00 – KONTAKT #10

Cykl koncertów amatorskiej sceny muzycznej.

Zagrają: DiAnti i Mimo Woli

Sala Domu Kultury w Piasecznie, Kościuszki 49

Wstęp wolny

22.02 godz. 14.30 i 16.00 – Bajkowa Niedziela

Teatr KUFFER „Zuzia w krainie czarów”

Sala Domu Kultury w Piasecznie, Kościuszki 49

Wstęp: 10 zł

24.02 godz. 19.00 – Wtorek Wydarzeń

Program Aleksandra Trąbczyńskiego „Mój Bułat Mój Wołodia”

Sala Domu Kultury w Piasecznie, Kościuszki 49

Wstęp wolny

25.02 godz. 11.00 – spotkanie Uniwersytetu Trzeciego Wieku

Edyta Rubka – Kostyra „Faras – skarby zatopionej kultury”

Marcin Stańczuk „Słowiańskie mity o stworzeniu świata”

Sala Domu Kultury w Piasecznie, Kościuszki 49

7.03 – Koncert w ramach XX Złoty Piosenki Różnej

Godz. 19.00 – Łukasz Majewski, MAREK DYJAK

Sala Domu Kultury w Piasecznie, ul. Kościuszki 49

Bilety w cenie 30 zł wkrótce do nabycia w kasach Centrum Kultury w Piasecznie

WYSTAWY:

„Ulicami Zalesia” – wystawa linorytów Macieja Zadręga

24.01-28.02.2015

Muzeum Regionalne w Piasecznie, Pl. Piłsudskiego 10

DOROTA KOZIERADZKA „ILLUSION”

01.02-15.03.2015

Galeria Przystanek, Pl. Piłsudskiego 9, Piaseczno

www.kulturalni.pl

KONSTANCIN-JEZIORNA

12.02 godz. 19.00 – Klub Podróżnika

– Amerykański roadtrip, czyli tam i z powrotem. KDK, ul. Mostowa 15, Hugonówka

14.02 godz. 19.00 – Scena Off Teatru Otwartego przedstawia: Raj Goodbye – „Boska komedia w jednym akcie”

Autor: M de M

Reż. Radosław Dunaszewski

KDK, ul. Mostowa 15, Hugonówka

15.02 godz. 16.00 – Bajkowa niedziela – Tajemnica dwunastu miesięcy

KDK, ul. Mostowa 15, Hugonówka

21.02 godz. 19.00 – Koncert rockowy

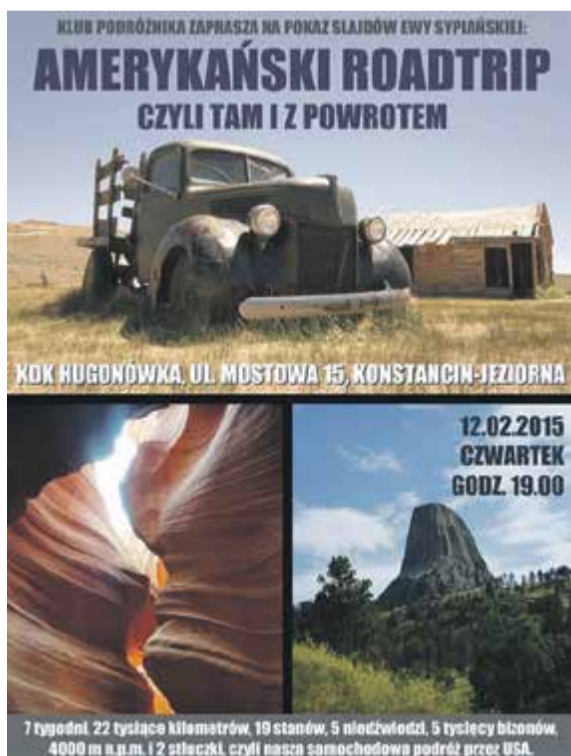
KDK, ul. Mostowa 15, Hugonówka

9.02 godz. 18.00 – Warsztaty artystyczne – bransoletka shamballa

Makrama to technika wiązania supełków na odpowiednim sznurku.

Bywa wykorzystywana do tworzenia pasków, siatek, a ostatnio również biżuterii – bransoletek, naszyjników, opasek na włosy. Shamballa to wersja makramy, która zdobyła popularność, ponieważ jest bardzo łatwa do wykonania, a dodanie koralików nadaje wyrobom bardzo atrakcyjny wygląd.

Zapisy pod adresem: kstrzelecka@konstancinskidomkultury.pl



FAJERWERKI

Starać się

Za chwilę walentynki. Różnie podchodzimy do tego święta, za kochanych. Część z nas uważa, że to typowa komercja służąca jedynie handlowcom, którzy czyhają na każdy grosik z naszych portfeli. Pewnie jest w tym dużo prawdy, ale... ja sobie myślę, że każdy powód do zrobienia przyjemności swojej ukochanej jest dobry, a mnie osobiście sprawia również przyjemność zrobienie przyjemności komuś innemu. Miałem wśród znajomych parę, która kochała się w sposób nadzwyczajny i któregoś dnia usłyszałem taką o nich historyjkę:

Krzysiek i Agnieszka (bo takie mieli imiona ci znajomi) pokłócili się, nic nowego w końcu... O co? Krzysiek już nie pamiętał, ale Agnieszka najwyraźniej pamiętała. Po następnych trzech pełnych napięcia dniach nadal warczała na Krzyska. Krzysztof wracał do domu zamarznięty. Na ulicach pełno śniegu, Wisła przy brzegu skuta lodem, a w łóżku też zimno, bo do Agnieszki przytulić się nie było można. Miał tego serdecznie dość...

Obiad zjedli w milczeniu, a wieczorem Krzysztof wybrał się na samotny spacer nad Wisłę. Przeszedł most. Popatrzył sobie na zamarznięty brzeg. Zlazł w dół i wszedł na lód pokryty dziewiczym śniegiem nietkniętą ludzką stopą. Pomyślał, że sprawdzanie grubości lodu poprzez podskakiwanie na nim jest dość idiotyczną metodą, ale co tam... Znalazł jakąś deskę i przy jej pomocy napisał na śniegu trzymetrowej wielkości literę „N”, jako pierwszą z wielu.

Następnego dnia Agnieszka, jak co dzień wracała z pracy autobusem. Gapiła się w okno trochę bezmyślnie. Autobus minął ZOO i pusty wybieg dla niedźwiedzi, po czym wjechał na most. Spojrzała na zamarzniętą Wisłę. W promieniach popołudniowego słońca dostrzegła w dole ogromny napis na śniegu: „NIE GNIEWAJ SIĘ AGNIESIU, KOCHAM CIĘ! KRZYCHU”.

„Bałwan”, pomyślała, ale na jej twarzy zagościł dawno nieobecny, promienny uśmiech.

Ta para była ze sobą osiem lat, rozstali się i nikt (włącznie z nimi) nie pamięta, dlaczego się rozstali. Zapewne było to następne nieporozumienie o coś dziś absolutnie nieważnego, bez znaczenia. Rozstali się, ale od czasu do czasu wspominamy ze znajomymi tę parę i robi nam się smutno, gdy pomyślimy o tym, jak potoczyły się ich losy.

Moja babcia i mój dziadek przeżyli ze sobą bardzo ciężkie czasy. Przetrwali wojnę, śmierć dwóch synów, komunę. Znieśli to wszystko, choć ani babcia, ani dziadek nie mieli łatwego charakteru. Nie będę Wam ściemniał – kłócili się nie raz, zdarzały się ciche dni, a i cichych tygodni też było kilka. Któregoś dnia postanowiłem ich odwiedzić. Wchodząc na ulicę, przy której mieszkali, zobaczyłem ich z daleka. Wrócili ze sklepu. Dziadek nioś siateczkę pełną zakupów, a w drugiej ręce trzymał dłoń mojej babci. Pamiętam, że ni stąd, ni zowąd pojawiły mi się w oczach łzy wzruszenia i... kochałem ich jeszcze bardziej niż zwykle, bo ta para starszych ludzi trzymających się za ręce to był jeden z najpiękniejszych widoków, jakie w życiu widziałem. Kochali się do śmierci. Dziadek umarł pierwszy. Babcia również umarła kilka lat później. Samotne życie nie podobało się jej bardziej, niż wszystkie awantury pomiędzy nimi razem wzięte.

Nie nudzę Was? Opowiem jeszcze jedną historyjkę – Ona i On wybrali się do restauracji na kolację. Wnętrze było przytulne a obsługa grzeczna i sprawna.

W głębi lokalu siedziała bardzo elegancka kobieta z przystojnym mężczyzną.

Byli po czterdziestce i już na pierwszy rzut oka widać było, że łączy ich wielkie uczucie. Ona zwróciła na nich uwagę. Była w romantycznym nastroju i obserwowała parę z wielkim zainteresowaniem.

– Są małżeństwem od dwudziestu pięciu lat i tak pięknie się kochają. Ona jest szefową jakiejś agencji reklamowej, a on adwokatem – szczebiotała na temat pary,



układając im nowy życiorys. On się nie odzywał.

– Mają dwójkę dzieci, chłopca i dziewczynkę. Właśnie posłali ich na studia. Są bardzo szczęśliwi w swoim domu za miastem, a po ogrodzie biega ich ukochany pies. A w czerwcu wybierają się na urlop do Grecji... albo nie, gdzieś na Karaiby.

Tak snuła opowieść o tej parze i najwyraźniej dopiero się rozkręcała.

W końcu On nie wytrzymał.

– Słuchaj, ta babka ma na imię Hanka. Mieszka w starej kamienicy na Pradze, jest bezrobotna i w główce jej się popieprzyło. To żona mojego kolegi. A ten facet to pewnie jej gach i na pewno to z jego powodu kumpel ostatnio troszkę za dużo popija.

– Co ty mówisz, to już nie ma szczęśliwych par?! - wystarażyła się Ona.

Więc postarajmy się żeby szczęśliwych par w tym roku było trochę więcej co? Świat wiruje, zwariował całkiem. Zawszad złe wiadomości, a my mamy tylko siebie, tylko tę jedną osobę, którą kochamy i która kocha nas. I jak sądzę, to właśnie jest najważniejsze, więc pamiętajmy o tym kimś codziennie i w walentynki również. A ci z Was, którzy są samotni, niech nie tracą nadziei. Nie przestawajcie szukać, bo jest tam gdzieś ktoś, kto jest dla Was drugą połową, wyłącznie dla Was...

Ryszard „Pako” Fajer

napisz do autora
r.fajer@przekladpiaseczynski.pl

KONIEC Z KARLA

O niczym

Uwielbiam moją pracę w Przełęcz. Serio! W każdym numerze dostaję prawie pół strony, gdzie mogę napisać, co mi się żywnie podoba. Jakby tego było mało, mogę też chodzić do kina (co uwielbiam od wczesnych lat życia), oglądać filmy i seriale i wypisywać swoje opinie na ten temat. I jeszcze mi za to płacą! Bomba! Życ, nie umierać! I wszystko byłoby pięknie, gdyby nie jeden malarzki szkopał.

Są dni, kiedy wydarzenie czy zjawisko poruszy mnie do tego stopnia, że właściwie jeszcze nim usiądę do komputera, w głowie mam już gotowy tekst. Kiedy indziej temat zakiełkuje, pozwolę mu dojrzewać przez kilka dni, wreszcie siadam i po kilku kwadransach materiału jest gotowy do wystania.

Czasem jednak nie ma o czym napisać. I tak właśnie ma się rzecz z tym felietonem.

Tekst, który właśnie piszę, już dawno powinien być w rękach Naczelnej. Czas mija, Naczelna już pewnie śle w moim kierunku brzydkie myśli, a ja siedzę przy herbacie, usiłując sklecić zdanie. A następnie kolejne zdanie. I jeszcze następne. I tak do końca tej rubryki.

Owszem, mogłabym napisać o rolnikach, którzy postanowili skutecznie utrudnić życie uczciwym pracującym ludziom. Tak, wkurza mnie, kiedy na drodze staje mi kolejny człowiek, który domaga się, aby moje podatki szły do jego kieszeni. Ale o tym pisałam już w zeszłym tygodniu.

Mogłabym napisać o bolesnym zderzeniu pokoleniowym, w którym dziś uczestniczyłam, kiedy młodsza o 6 lat koleżanka nie wiedziała, kim była Janis Joplin. Ale boję się, że znajdzie się Czytelnik, który też tego nie wie, a wtedy może kogoś zranię lub okażę się pretensjonalna.

Mogłabym też napisać o kolejnych badaniach poziomu czytelnictwa, które były niedawno prowadzone. I znów okazało się, że prawie 60% z nas nie czyta nic. Mogłabym zakrzyknąć „O tempora! O mores!” i załamać ręce nad takim stanem rzeczy. Ale cóż z tego? Po pierwsze, wielokrotnie już o tym pisałam, a nie chcę się powtarzać. Po drugie, jaki będzie tego sens? Ci, którzy czytają i znają problem, pokiwaliby tylko głowami. Ci, którzy nie czytają... i tak by tego nie przeczytali, więc nikogo do niczego tu nie przekonam, kijem nie zawrócę nawet Perełki, o Wiśle nie wspominając.

Mogę zająć się tematem Konwencji o Zapobieganiu Przemocy w Rodzinie, zwanej w zależności od poglądu nazywanego „antyprzemocową” lub „antyrodzinną”, ale widząc burdy, jakie działy się przy ratyfikacji rzeczony konwencji nie mam ochoty dołączać do tego chóru.



Tak, wiem. Każdy z tych tematów byłby nośny, każdy znalazłby odbiorcę, a moje wymówki są beczelnie nędzne. Cóż mogę rzec: sorry, taki mamy klimat.

Bo to właśnie na klimat będę zwałać mój dzisiejszy bezwład. Od dawna już nie widziałam słońca, nie licząc tych kilku marnych promyków, rzuconych jak ochłapy w godzinach pracy, kiedy i tak nie mogę z nich skorzystać. Tę piękną, ciepłą, słoneczną i długą jesień pamiętam już jak przez mgłę. „Lato” to termin znany mi już tylko ze słownika. Za to ta parszywa zima ciągnie się w nieskończoność, jednocześnie będąc i nie będąc. Oglądam prognozy w oczekiwaniu na ocieplenie, osłonecznienie, tymczasem czuję się jak bohaterka „Gry o tron”, której co chwila ktoś powtarza: „Nadciąga zima!”. Prezentery pogody odgrają się, że tym razem już naprawdę przyjdzie mróz, zaśnieży nam w kraju. A za oknem szaro i buro,

od czasu do czasu przyprószy, ale chwilę później stopnieje. No niechże się ociepli i przyjdzie wiosna, albo niech dowali metr śniegu, żeby człowiek wiedział przynajmniej, co to za pora roku, a przede wszystkim nie musiał gapić się na tę szaroburzą za oknami! Niestety, pogodowe niedookreślenie przenosi się na ludzi. Rozglądam się wokół i widzę powszechnie panujące zmęczenie i kompletny tumiwizm. Zmęczenie, rozdrażnienie... Sami przyznajcie, też to czujecie!

Widzę analogię między panującą aurą i moim felietonem. I na zewnątrz i w tekście brakuje konkretności. Co więcej – wcale na ten konkretny się nie zanosi! Wątpię, Drogi Czytelniku, byś w ogóle jeszcze to czytał, bo jeśli i Ciebie tak męczy ta przebrzydła pora roku, to tym bardziej dawno już zmęczyło Cię moje bajdurzenie o kompletnie niczym. Nie będę Cię zatem dłużej trzymać, przeproszę tylko, że nie mam Ci nic do powiedzenia. Proszę o wyrozumiałość i cierpliwość, obiecując jednocześnie, że w przyszłości zapewnię Ci ciekawszą lekturę.

Życząc sobie i nam wszystkim rychłej wiosny,

Karla

napisz do autorki
k.hofman@przekladpiaseczynski.pl

R E K L A M A

EKODOMY
— OSIEDLE RAJSKA OSADA —

Domy Dla Rodziny na starł

Z działkami od 900 m² w malowniczej miejscowości położonej na granicy Chojnowskiego Parku Krajobrazowego Kąty, ul. Spacerowa

Cena uzależniona od standardu wykończenia: dom bazowy od 450 000 PLN
E: info@rajskaosada.pl
tel. 22 727-10-36 | 697-626-322